№ 213. Sobota, 12 (24) października 1874. №. 213.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 13 (25) października, — św. Karpa epis. mucz.
W poniedziałek, 14 (26) października, — św. Nazarja mucz.
We wtorek, 15 (27) października, — św. Ewfimja prp.

Słońce wsch. o godz. 6 min. 42, zach. o godz. 4 min. 46.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 11 (23) Października 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
6 r.	739.1	+ 4.0	82	południowy.
1	739.9	+ 9.7	60	poł.-zachodni
9	742.6	+ 5.6	79	południowy

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 13 (25) października, — św. Kryspa i Krysp.
W poniedziałek, 14 (26) października, — św. Ewarysta pap.
We wtorek, 15 (27) października, — św. Sabiny męcz.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 4.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenie Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej, 14 czerwca 1868 roku, uchwały Komitetu Ministrów i stosownie do wniosku Rady Głównego Zarządu do spraw prasowych, 9 października r. b., Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych postanowił: zabronić sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Niedela*.

—

* *Departament Telegrafów.* Na niżej wymienionych stacjach kolei żelaznej Brzesko-Grajewskiej otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej, mianowicie: w Brześciu-Litewskim, Łyszycach, Wysoko-Litewsku, Kleszczelach, Grygorowicach, Bielsku, Strablu, Białym-Stoku, Łewicku, Starosielcach, Knyszynie, Monkach, Goniędzu i Grewie.

* Zwierzchność Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu ma honor upraszać panów jeometrów 2 i 3 klasy, tak pozostających w służbie rządowej jakoteż i zajmujących się praktyką prywatną, o nadsyłanie fizyko-matematycznemu fakultetowi tegoż Uniwersytetu list imiennych osób na praktyce u nich pozostających, z wyszczególnieniem daty rozpoczęcia przez nich praktyki, jak niemniej daty ukończenia takowej. Od przedstawienia bowiem pomienionych list zależy głównie zadecydowanie, o ile praktykanci mogą być dopuszczeni do egzaminu na stopień jeometry klasy 1-ej. Przytem ogłasza się dla wiadomości osób interesowanych, że prośby o dopuszczenie do egzaminu na stopnie budowniczych i jeometrów, powinny być przedstawiane na imię Rektora Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu nie później jak do dnia 20 października (1 listopada), egzamina zaś na pomienione stopnie odbywają się pod prezydencją Dziekana fizyko-matematycznego fakultetu Warszawskiego Uniwersytetu, w komitecie w tym celu przy rzeczonym fakultecie ustanowionym, od dnia 20 listopada (1 grudnia) do dnia 20 marca (1 kwietnia) roku następnego.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Rok 1373,** pod względem warunków klimatycznych, **w gubernji Warszawskiej** nie był szczególnie sprzyjający **rolnictwu**. Jesienny siew zboża dokonany był w 1872 roku na warunkach normalnych, a wschody wiosenne, przy ciepłym stanie powietrza w marcu, uznawane były za bardzo dobre. Ale od połowy kwietnia zaczęły się zimna, które trwając długo, wraz z wilgocią opóźniały uprawę roli pod jarzyny, a szczególniej pod rośliny okopowe. W okresie kwitnięcia zboża kłosowego panowały silne wiatry i deszcze ulewne, które obijały kwiat, a następnie długa susza wstrzymała rozwój ziarna, które wszędzie było drobne, lekkie i nieobfitujące w materje pożywne. Za to nadzwyczaj dobrze rozwijała się słoma, zbiór której przewyższył wszelkie oczekiwania.

Z zbóż kłosowych najlepsze rezultata dała pszenica ozima, która wydała w przecięciu w gubernji 5,$_{6}$ ziarn (najwyższy urodzaj 8 ziarn, najniższy 4,$_{4}$). Średnia cyfra urodzaju żyta wynosiła 4,$_{5}$ ziarn (7,$_{4}$—3,$_{6}$), owsa—4,$_{1}$ (6—2,$_{9}$), jęczmienia—5,$_{3}$, gryki—4,$_{5}$ (8—3,$_{3}$), grochu—5,$_{1}$ (w niektórych miejscowościach do 11 ziarn).

Stan pogody, któremu podlegały w 1873 r. zboża kłosowe, równie szkodliwe wpłynął jeżeli nie na urodzajność, to na dobroć roślin okopowych. Kartofle urodziły się duże, bardzo piękne na pozór, z dostateczną zawartością krochmalu, ale wkrótce po wykopaniu zaczęły gnić, a w niektórych miejscach były tak gorzkie, że tylko z konieczności mogły być używane na pokarm. Pierwsza z tych wad, dająca się spostrzegać wszędzie w całej gubernji, pociągnęła za sobą, z jednej strony przyśpieszone przerabianie kartofli w gorzelniach, z drugiej—znaczne podniesienie się na wiosnę 1874 r. ceny kartofli i szczupłe ich zapasy do siewu. Najniższy urodzaj kartofli wynosił 4,$_{2}$ ziarn, najwyższy zaś 13 ziarn. W ogóle w gubernji zebrano zboża 2,472,154 czetw., kartofli zaś—4,639,725 czetwerti.

Pod względem ilości wyprodukowanego zboża, wyżej od innych stoi powiat Nieszawski, którego większa stosunkowo produkcyjność uwarunkowywa się większą niż w drugich gubernjach przestrzenią uprawnej roli i dobremi własnościami gruntu. Najmniej jest rozwinięta produkcja zboża w powiecie Górno-Kalwaryjskim, w którym zeszłoroczne zbiory zboża i kartofli były trzy razy mniejsze niż w powiecie Nieszawskim.

Rozważając rezultata zeszłorocznego zbioru w gubernji Warszawskiej według rozmaitego rodzaju gospodarstw, okaże się, że zbiór ten wynosił: *a*) zboża kłosowego: na gruntach obywatelskich 919,113 czetwierti (urodzaj 4,$_{9}$ ziarn), dzierżawionych — 287,741 czetw. (4,$_{8}$), miejskich— 96,713 czetw (4,$_{5}$), właścicieli cząstkowych — 1,169,587 czetw. (4,$_{2}$); *b*) kartofli: na gruntach obywatelskich— 1,160,511 czetw (urodzaj 7,$_{4}$ ziarn), dzierżawionych — 305,175 czetw. (7,$_{8}$), miejskich—192,479 czetw. (5,$_{8}$), właścicieli cząstkowych — 2,981,560 czetw. (6,$_{6}$). Z zestawienia tych danych z cyfrą przestrzeni roli zajmowanej przez każdy z przytoczonych rodzajów gospodarstwa, okazuje się, że średni zbiór licząc w to zasiew, z 1 diesiatyny wynosi: na gruntach obywatelskich: zboża 6,$_{5}$ czetw., kartofli 76 czetw.; na gruntach dzierżawionych: zboża 6,$_{8}$ czetw., kartofli 78; na gruntach miejskich: zboża 6,$_{8}$ czetw., kartofli 72 czetw.; na gruntach właścicieli cząstkowych: zboża 6,$_{1}$ czetw. kartofli 74,$_{7}$ czetw.

Główniejsze pozycje miejscowego spożycia zboża i kartofli stanowią: zasiew, wyżywienie mieszkańców utrzymanie bydła i drobiu, pędzenie okowity i wyrób piwa. Według przybliżonego obliczenia za zaspokojenie tych potrzeb w gubernji koniecznem jest: na zasiew: zboża 500,000 czetw. i kartofli 600,000 czetw.; na wyżywienie ludności: zboża 750,000 czetw. i kartofli 950,000 czetw., na paszę dla bydła i drobiu: zboża 600,000 czetw. i kartofli 300,000 czetw.; na gorzelnie: zboża 20,000 czetw. i kartofli 275,000 czetw., na browary zboża 25,000 czetw.; razem zboża 1,895,000 czetw. i kartofli 2,125,000 czetw. W taki sposób pozostałość produkcji, po zaspokojeniu wszystkich potrzeb miejscowych wynosiła w 1873 roku zboża około 600,000 czetw. i kartofli około 250,000 czetw.

Chociaż uprawa buraków zapewnia rolnikowi pewną i łatwą sprzedaż plonu i znaczne korzyści materjalne, jednakże ich plantacje w gubernji Warszawskiej, nie powiększają się, lecz przeciwnie, w wielu gospodarstwach włościańskich zmniejszają się z powodu wielkiego wycieńczania roli. Według wszelkiego prawdopodobieństwa i liczni wielcy właściciele poszli by za przykładem właścicieli cząstkowych i uprawiali by buraki tylko o tyle, o ile pozwalają rozległość pól ornych danego gospodarstwa, własności gruntu, ilość inwentarza żywego i inne warunki, gdyby nie istniał zwyczaj, według którego właściciele cukrowni, starając się zapewnić dla swojej fabrykacji dostateczną ilość materjału surowego, nie zobowiązywali kontraktem obywateli, udzielając im pożyczkę pieniężną w trudnym czasie, do sadzenia na pewnej przestrzeni pola buraków. W 1873 r. w gubernji Warszawskiej buraki dobrze obrodziły, zawierając w sobie znaczny procent cukru; średni ich plon z diesiatyny wynosił 136 korcy; największy był w powiecie Włocławskim (240 korcy), a najmniejszy w powiecie Błońskim (100 korcy).

—

* **Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w mieście Suwałkach do 25 września (7 października) do 2 (14) październ. 1874 r.** Za konia od 25 rub. do 70 rub., za wołu od 25 do 40 rub., za krowę od 15 do 25 rub., za cielę od 2 rub. do 4 rub., za wieprza od 15 rub. do 30 rub., za owcę lub barana od 1 rub. do 2 rub.; za czetwert: żyta 7 rub. kop., jęczmienia 4 rub. 20 kop., owsa 4 rub., gryki 3 rub., grochu 7 rub., kartofli 1 rub. 80 k.; za czetwerik: kaszy pszennej 1 rub. 75 k., jęczmiennej 1 rub. 25 k., gryczanej grubej 1 rub. 75 k., drobnej 1 rub. 50 kop.; za pud: mąki pszennej 1-go gatunku 2 rub. 35 kop., 2-go gatunku 2 rub. 15 kop., żytniej 1-go gatunku 1 rub. 25 kop., 2-go gatunku 65 kop.; za funt: chleba pytlowego 3 kop., razowego 1¾ kop., mięsa wołowego 1-go gatunku 7½ kop., 2-go gatunku 7 kop., cielęciny 7 kop., wieprzowiny 1-go gatunku 9 kop., 2-go gatunku 8½ kop., baraniny 5½ kop. (*Dzien. Gub. Suw.*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Wystawa rolnicza.

(*Dalszy ciąg* *).

Zbliżając się coraz bardziej do kresu naszego sprawozdania z tegorocznej Wystawy rolniczej, które zakończymy opisem najważniejszego działu machin i narzędzi rolniczych oraz rzutem oka na obecny stan hodowli koni w kraju, zatrzymujemy się jeszcze, spozierając w nasze notatki, czy nie pominęliśmy jakichś okazów zasługujących na wyróżnienie, szczególniej zaś tych, które otrzymały zasłużoną nagrodę. Otóż do rzędu takich należą wyroby druciane, z zastosowaniem ich do potrzeb rolniczych i fabrycznych, dostarczone na

*) Patrz Nr. 210 *Dzien. Warsz.*

FELJETON.

Nie prawdaż czytelniku, że piękne dni *Arranżuezu*, już przemijają i dla Warszawy nawet? *La bella Venezia* nadwiślańska, już wreszcie znudzona ustawiczną pogodą, poczyna nareszcie łzami jesiennego deszczu obmywać bruk nasz, i tak już polewany suto! Są jednak uparci którzy twierdzą, że *babie lato* nie skończyło się jeszcze i że, po chwilowem zasępieniu czoła, niebo rozjaśni się znowu nad horyzontem Syreny naszej. Czy ci uporni meteorologowie spódniczkowi, mają słuszność? nie wiemy, chociaż „Kurjer Świąteczny” wyrzekł był kiedyś, z powodu takiejże samej wątpliwości, że „Baby swego nie darują” i jeśli tylko należy się im, choćby jeden promyczek słońca z ich tradycyjnego lata, to go wyegzekwują niezawodnie i ściśle.

Rozumie się, że wszelkie panegiryki na cześć pogody lub sarkania przeciw niej, wyrzeczone przez feljetonistę, mają tylko illuzyjne znaczenie, albowiem chmury zasłaniające horyzont w jednej chwili, mogą rozproszyć się w następnej i zadać fałsz jego najsztuczniejszym nawet frazesem. Dla tego czytelnicy, racznie uważać cały ten perjod o słońcu i o babiem lecie jedynie jako intermezzo do tego harmonijnego koncertu, który zamyślamy odegrać wam dziś piórem na papierze, szczęśliwsi od wielu wirtuozów, którzy występują zwykle na estradach warszawskich, w warunkach uciążliwszych nierównie.

Nie można jednak stosować tego do artystów i amatorów, jacy występowali w wieczorze, wyprawionym w zaprzeszły piątek, przez Towarzystwo muzyczne w sali redutowej. Był to już drugi w tym sezonie popis sił, muzykalnie-wokalnych tej artystycznej kongregacji, która z początku swego istnienia rokowała tak świetną przyszłość, a chociaż złamana nieco w roku zeszłym, teraz znowu pragnie odzyskać czas stracony i pierwotne swoje znaczenie. Wieczór ten, zgromadził znaczną liczbę publiki, a urządzony umiejętnie przez p. Wład. Wiślickiego, znanego na polu muzycznem pracownika, powiódł się najzupełniej. Sam p. Wiślicki wystąpił w programie piątkowym z dwoma wokalnemi utworami kompozycji własnej: „Do Wilji“ i „Pieśń wieczorna“, wykonawczynią których dość szczęśliwą, była p. Wojakowska. Śpiewaczka ta posiada głos przyjemny acz niewyrobiony dotąd — nie zbywa jej też na pewnej expresji i wdzięku w śpiewie—szkoda tylko, że dotąd jeszcze nie może pozbyć się szczególnej a rzecby można, specjalnie warszawskiej metody, śpiewania przez nos, co zazwyczaj sprawia przykre wrażenie na słuchaczach, najpobłażliwszych nawet.

Wracając wszelako do sprawozdania z owego, piątkowego wieczoru w Towarzystwie muzycznem, powiemy, że zaprodukował on nam nowego wiolonczelistę, zapowiadającego wiele jeżeli, notabene, dużo jeszcze kształcić się i pracować będzie. Jest to niejaki p. Apte, uczeń Adama Hermana (ojca), który korzystając z rad tak doświadczonego nauczyciela, nabył wielu przymiotów stanowiących dobrego wykonawcę na wiolonczeli, tym instrumencie tak wdzięcznym i efektownym, na którym tak wymownie płakał niezapomniany Servais, a który i pod smyczkiem naszego starego Szablińskiego, potrafił wyśpiewać tak pięknie, uroczego Poloneza Moniuszki, w „Hrabinie“. Słuchacze zgromadzeni na „piątkowym wieczorze“, przyjęli nader sympatycznie młodego wirtouza i zaszczycili go przywołaniem, wraz z sędziwym nauczycielem także. Na fortepianie, podczas owego koncertu, grał p. A. Sygietyński, b. uczeń konserwatorjum warszawskiego, którego niepospolitą zdolność podziwialiśmy już dawniej podczas uroczystych popisów elewów tej naczelnej instytucji muzycznej w Warszawie. P. Sygietyński posiada dotknięcie (touché) delikatne i wiele uczucia w grze swojej.

Inne numera programu wykonywane były, z powszechnem zadowoleniem słuchaczy, przez pannę Szleziger, oraz pp. Cieślewskiego i Wasilewskiego, w części wokalnej, w muzykalnej zaś, przez pp. Roguskiego, Makowskiego i Wiślickiego.

Niebawem już, bo w dniu pierwszym przyszłego miesiąca, ma się odbyć wielki, doroczny koncert na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego, na który zwykle publiczność tutejsza gromadzi się tłumnie i chętnie, tem bardziej iż urządzający u nas te uczty artystyczne, starają się urozmaicić je wyborowym programem, złożonym, nie tylko z muzykalnej i wokalnej, lecz nadto jeszcze i z deklamacyjnej części. Spodziewać się należy że ów sympatyczny celem koncert i w tym roku powiedzie się również świetnie, żałujemy tylko iż na wykonanie go wybrano dzień „Wszystkich Świętych,” obchodzony tu zwykle uroczyście przez całą prawie ludność.

Jeszcze i inne, także wielce sympatyczne koncerta, oczekują warszawian w tej porze: Dyrektor koserwatorjum tutejszego, p. Apolinary Kątski, który w tych dniach powrócił do Warszawy z swojej wycieczki za granicę, po zwiedzeniu tam najpierwszych konserwatorjów i towarzystw muzycznych, zapewne wkrótce da znak życia i urządzi nam doroczną uroczystość na obchód patronki muzyki, św. Cecylji. Wprzód jeszcze, zanim się weźmie, ze zwykłą sobie energją, do uorganizowania, także dorocznego i także zwykle świetnego koncertu, na rzecz niezamożnych uczniów konserwatorjum.

W zeszłym tygodniu, na scenie wielkiego teatru wystawiono dramat w 4 aktach pod tytułem „Sfinks”, tłomaczony ze znanego autora francuzkiego, Oktawiusza Feuilleta. Autor ów, jakkolwiek używający rozgłośnej sławy z powodu napisanej już dawniej, dramy p. t. Dalila i kilku, takzwanych, Przysłów dramatycznych (Proverbes), z pomiędzy których *La clef d'or*, zbliża się poetycznością i fantazją do znakomitych prowerbów Alfreda de Musset, a może i z powodu kilku powieści, nie jest przecież pierwszorzędnym pisarzem scenicznym a w „Sfinksie” nawet, utracił on znaczną część tych przymiotów, którem dawniej pióro jego jaśniało. W istocie też sztuka to nudna, opatrzona intrygą przesadzoną, jakby naciąganą, a upstrzona efektami staroświeckiego pokroju. Dla czego autor nazwał Blankę de Chelles, Sfinksem? nie wiadomo. Nie ma bowiem żadnej tajemniczości w tej postaci, a przynajmniej każdy widz, od razu ją odgadnie łatwo. Nie trudno też odgadnąć tę tajemnicę „Sfinksa”, że przedmiotem jej namiętności nie jest bez wątpienia jedna z tych osobistości bezbarwnych, mających zaledwie kilka słów do powiedzenia, a prócz tego, sztywnych i narysowanych blado. Toż samo można powiedzieć i o całości akcji w dramacie: dźwiga się ona słabo i mozolnie. Podobno, na niektórych scenach europejskich, mianowicie zaś w Paryżu, w *Théatre Français*, drama ta miała niejakie powodzenie, lecz stało się to głównie za sprawą znanej aktorki tamtejszej, panny Croizette, która grą swoją włożyła tyle sensualizmu w postać Blanki de Chelles, że potrafiła zachwycić pewną część widzów, wyznawców bezwzględnego realizmu... na scenie i w życiu. Pani Modrzejewska, grająca tę rolę na warszawskiej scenie, starała się nie ominąć tej drogi— owszem, siliła się widocznie, odratować upadłą heroinę Feuilleta i wytworzyć z niej raczej jakąś kapryśną, zmienną istotę, która jednakże przedstawiona w tak fortunny sposób, stała się mniej jeszcze jasną i zrozumiałą dla widza któryby łatwiej usprawiedliwił upadek jakiejś heroiny namiętnej, wciągnionej w przepaść siłą temperamentu. Zresztą, obecnie, role sfinksów mało już przystają kobietom naszego wieku. Pojmujemy łatwiej taką bohaterkę sceniczną jak „Księżna Jerzowa” i podobne jej osobistości. Przyznajemy wszelako że p. Modrzejewska, czyniła co mogła dla podwyższenia tej roli, chociaż w akcie pier-

Wystawę przez znaną firmę Fryderyka Temlera a którym komitet przyznał najwyższą nagrodę w tym poddziale, t. j. medal srebrny.

Właściwie, magazyn p. F. Temlera istniejący przy ul. Długiej, w domu własnym, Nr. 45, posiada dwie oddzielne fabryki, jednę przy ulicy Bielańskiej Nr. 17, także w własnej posesji, w której się wyrabiają przedmioty do ogólnego użytku, z drutu mosiężnego lub żelaznego, i drugą za rogatkami Powązkowskiemi, przeznaczoną wyłącznie na wyrób narzędzi rolniczych, służących przeważnie do oczyszczania zboża.

Obiedwie te fabryki uorganizowane wzorowo, funkcjonują ciągle i coraz bardziej rozszerzają zakres pożytecznej działalności, dostarczając, nie tylko dla kraju nadwiślańskiego, lecz i dla odleglejszych gubernji Cesarstwa wyroby, jakie dotąd musiano sprowadzać z zagranicy, szczególniej też przeznaczone do użytku papierni, cukrowni, fabryk chemicznych, porcelany, prochu, cykorji i gospodarstwa rolnego. Obecnie fabryki te zatrudniają znaczną liczbę robotników uzdolnionych wielce a cyfra ich wkrótce powiększy się znacznie z powodu udziału jaki przyjąć mają w robotach przeznaczonych dla kolei Nadwiślańskiej. Wprawdzie, fabryka Temlera istnieje już w Warszawie od roku 1838, lecz teraz od roku około, przeszła na własność syna dawniejszego posiadacza, który z energją rozwija jej działalność, i przyswaja zarazem wszelkie najświeższe ulepszenia, starając się także własnemi pomysłami, wpłynąć na ulepszenie dotychczas znanych i używanych narzędzi rolniczych. Tak naprzykład, p. Fryderyk Temler wystąpił na tegorocznej wystawie z uniwersalną maszyną do oczyszczania i sortowania zboża —połączoną z wialnią, która zboże wzięte prosto z młocarni, oczyszcza z plew, groszku, wyki, konkolu, kostrzewy, kurzu i piasku, oraz sortuje na duże (na mąkę), średnie (do zasiewu) i na drobne. Maszyna ta, wprowadzana w ruch za pomocą przyrządu trybowego, składa się z trzech kondygnacji i przerabia do 60 korcy dziennie a kosztuje tylko 120 rubli i może być zastosowaną do lokomobili. Dla mniejszych gospodarstw, bardzo pożyteczną jest dubeltowa arfa oczyszczająca zboże z kostrzewy, konkolu i groszku, kosztująca tylko 23 rub. kop. 30, a której sztuk 420 w ciągu roku rozeszło się szybko. Oprócz tego, inne jeszcze narzędzia i przyrządy, do użytku rolnictwa i przemysłu rolniczego, fabryka p. Temlera dostarczyła na tegoroczną wystawę.

Lecz i tkaniny metalowe tej fabryki zwracały także uwagę powszechną; z pomiędzy nich wymienimy: gazę metalową do młynów, mającą tę zaletę że się nie muli, nie drze i nie włókni. Gaza ta niższa w cenie od jedwabnej, nieustępuje onej w miękkości a przewyższa ją znacznie w trwałości. Dalej, idzie płótno zwane *bez* końca, do użytku papierni, oraz płótno „drylowane," robione z nici okręcanych drutem, do wyrabiania papieru grubszego i formy do papieru listowego, ze znakami wodnemi, wyrabianego po raz pierwszy na maszynie.

W ogóle na wystawie tegorocznej fabryka F. Temlera dowiodła niepospolitej działalności na drodze ciągłego postępu a dowodem uznania jej zasług jest, nie tylko medal otrzymany od komitetu, lecz i pokup szeroki jaki wyroby jej znajdują w całem Cesarstwie.

(*d. c. n.*).

Z INNYCH GUBERNIJ.

* W imieniu szlachty powiatu petersburgskiego podany został Najdostojniejszej Opiekunce Towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom, przez marszałka szlachty, rzeczywistego radcę stanu Bezobrazowa, 5% bilet na 500 rs., przy adresie, w którym powiedziano między innemi:

„Powiat petersburgski ma znaczne wybrzeże wzdłuż zatoki Fińskiej i płynie przez jego terytorjum rzeka Newa. Nieszczęśliwe wypadki, wymagające niesienia pomocy tonącym, wydarzają się nieustannie, i jakkolwiek towarzyszące im okoliczności nie przedstawiają strasznego widoku rozbicia się statku na morzu, wszelakoż ludzie cierpią i giną.

„Towarzystwo niesienia pomocy rozbitkom; uorganizowane pod Najwyższą opieką Waszej Cesarskiej Wysokości, dawszy już poznać swój wpływ w rozmaitych miejscowościach, ma w powiecie petersburgskim pole obszerne dla swej działalności, i ośmielam się zwrócić uwagę Waszej Cesarskiej Wysokości na potrzebę urządzenia, dla ratowania ginących, stacij do niesienia pomocy, stosownie do położenia jeograficznego miejscowości.

„Oprócz tego, w celach ogólnych spółdziałania w błogiem przedsięwzięciu, mam zaszczyt złożyć do rozporządzenia Waszej Cesarskiej Wysokości, w imieniu szlachty powiatu petersburgskiego, bilet banku państwa na 500 rs., za № 36,029, pierwszej emisji."

Jej Cesarska Wysokość raczyła rozkazać prezesowi Towarzystwa, jenerał-adjutantowi Possjetowi, posłać p. Bezobrazowowi następującą odpowiedź, w Najdostojniejszem Imieniu Jej Cesarskiej Wysokości.

„JW. pan raczyłeś złożyć, przy adresie w imieniu szlachty powiatu petersburgskiego, do rozporządzenia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej, bilet banku państwa na 500 rs., na rzecz niesienia pomocy ginącym na wodzie.

„Skutkiem tego, Jej Cesarska Wysokość raczyła polecić zarządowi głównemu zostającego pod Najdostojniejszą opieką Jej Cesarskiej Wysokości Towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom, upraszać was o zakomunikowanie zebraniu szlachty powiatu tutejszego podziękowania Jej Cesarskiej Wysokości za poparcie udzielone sprawie, którą jej Cesarska Wysokość opiekuje się.

„Jednocześnie Wielka Księżna Cesarzewiczowa rozkazać raczyła zawiadomić was, w Imieniu Jej Cesarskiej Wysokości, dla zakomunikowania szlachcie powiatu tutejszego, że Jej Cesarska Wysokość rozrzewniona jest wielce tem, że szlachta powiatu stołecznego, pierwsza wśród instytucij stanowych szlachty rosyjskiej, odpowiedziała na wezwanie Towarzystwa, zwrócone do wszystkich stanów państwa, o danie poparcia sprawie mającej tak wielką doniosłość dla interesów, zarówno moralnych jak materjalnych, całej Rosji. Ginie corocznie w Rosji, na wodzie, przeszło 5,500 osob. Rozległe wybrzeża oblewających ją mórz, same jedne, wśród innych krajów Europy, nie przedstawiają dla żeglarzy żadnych prawie środków pomocy w strasznych chwilach rozbijania się statków napędzanych do brzegu nieprzepartą siłą żywiołu. Lecz nie samo tylko zadanie międzynarodowe urządzania stacij do niesienia pomocy na morzu zaprząta Towarzystwo. Troszczy się ono z niemniejszą gorliwością o obmyślenie sposóbów do niesienia pomocy ginącym na wodach wewnętrznych. W tym celu rozpowszechnia ono środki ratunku, które można mieć pod ręką, urządza punkta do niesienia pomocy, z których jeden ocalił już życie 19 osób, wznosi latarnie morskie, zaprowadza na wodach wewnętrznych łodzie do przedobywania się wśród lodu i przedsiebierze inne także środki.

„Obszerne to zadanie Towarzystwo może urzeczywistnić jedynie przy pomocy wszystkich miłujących swą ojczyznę. Dla tego też, Jej Cesarskiej Wysokości było bardzo przyjemnie widzieć, że doniosłość i świętość sprawy podejmowanej przez Towarzystwo, pojętą została przez przedstawicieli przodującego w Rosji stanu, który wsławił się od najdawniejszych czasów pojmowaniem swego znaczenia".

—

* W skutku referatu odczytanego **w Cesarsko-russkim Towarzystwie technicznem,** 26 stycznia r. b. przez L. Nobla „O wpływie obstalunków rządowych na rozwój mechanicznego przemysłu prywatnego," rada Towarzystwa wyznaczyła, jak donosi dziennik *Rusk. Inw.*, oddzielną komisję „do zbadania stanu w Rosji budowania maszyn i gałęzi przemysłu, mających z niem bezpośredni związek." Odpowiednio do postawionego zadania, komisja ta wypracowała programat dla zebrania wiadomości, które mogłyby stanowić podstawę przy roztrząsaniu kwestji o środkach dla rozwinięcia u nas budowy maszyn i postanowiła, ogłosiwszy ten programat, udać się o pomoc do samych właścicieli fabryk maszyn i hut żelaznych i w ogóle osób interesowanych w tej sprawie i obznajmionych z nią, z prośbą, o dostarczenie Towarzystwu wiadomości o należących do nich lub znanych im fabrykach, według oddzielnie ułożonego i zakomunikowanego im programatu. W dniu 2 października miało miejsce w Towarzystwie pierwsze po ferjach posiedzenie tej komisji, do roztrząsnięcia której złożone były prace jej sekretarza, p. Karkasa, pod względem zbadania kwestji „O budowaniu maszyn w Rosji," oraz wiadomości, jakie dotychczas zostały nadesłane Towarzystwu przez fabrykantów i inne osoby według wyżej wspomnionego programatu, a zarazem był rozważany dalszy plan czynności komisji w przedmiocie właściwego opracowania tak ważnej dla naszego przemysłu kwestji. Wiadomości nadesłane Towarzystwu przez fabrykantów i inne osoby dość są znaczne, lecz pożądane jest dalsze ich nadesłanie od osób, do których się udawano, a które nie nadesłały ich jeszcze Towarzystwu. W planie czynności komisji projektowane są rozprawy w Towarzystwie o dalszem badaniu kwestji „O budowaniu maszyn w Rosji," a nakoniec zjazd właścicieli fabryk maszyn i hut żelaznych przy Towarzystwie, o zwołanie którego komisja postanowiła starać się u rządu za pośrednictwem rady Towarzystwa. Na urządzenie tego zjazdu i w ogóle na roboty komisji, niezbędne są fundusze pieniężne, których na pewno nie odmówią Towarzystwu instytucje i osoby interesujące się właściwem rozstrzygnięciem kwestji przez komisję.

—

* Dnia 1-go października, jak donosi *Petersb. Listok*, została **otwarta szkoła pastuszek i pastuchów** przy zakładzie cieląt zarodowych, urządzonym przez p. M. Ch. Wilkens'a. Zakład ten urządzony został w celu chowania na rozpłód cieląt, głównie po lepszych krowach chołmogorskich i holenderskich, dla których pobudowane zostały wygodne obory i które są starannie pielęgnowane. Przy zakładzie tym istnieje lecznica, w której bydło leczone jest bezpłatnie i gdzie dyżurują, w pewne dnie tygodnia, doświadczeni weterynarze i uczniowie. Zakład mieści się w Petersburgu, w 11-ej kompanji pułku Izmajłowskiego; jest on nieobszerny, lecz urządzony z wszelkiemi wygodami i odznacza się wzorowym porządkiem. Do szkoły założonej dla przysposabiania zdolnych i doświadczonych pastuchów, można przyjąć na teraz, do czasu rozprzestrzenienia jej lokalu, nie więcej jak 6 uczniów. Przyjmowani są oni w wieku od 12 do 14 lat i mają w szkole utrzymanie całkowite; nauka trwa od 4 do 5 lat, poczem uczniowie i uczennice mają służyć przez trzy lata, za pastuchów i pastuszki u tych przeważnie gospodarzy, z których rekomendanci zostali przyjęci do szkoły. W szkole wykładane są następujące przedmioty: nauka religji, czytanie i pisanie po rusku i cztery działania arytmetyczne, pojęcia o budowie i rozmiarach obór, ich wentylacji, o ściekach, oświetlaniu i temperaturze, o czystem utrzymywaniu bydła i o żywieniu takowego bądź na rozpłód, bądź też na opas, o pielęgnowaniu cieląt, obznajmianie z miarami, wagami i naczyniami używanemi przy hodowli bydła; oprócz tego uczyć tam będą dojenia krów, rozpoznawania głównych ich ras, oraz pasania ich w lecie; nareszcie uczniowie kształcić się będą praktycznie przy weterynarzu.

—

* Według gazety *Nowosti* w niektórych z najbliższych od Petersburga wsiach na linji kolei żelaznej warszawskiej (jak naprzykład w Tomaszach, Ogniowie, i innych) od niedawnego czasu zaczyna widocznie rozwijać się **wyrabianie plecionych** z obrzynków sukna **pantofli, dywanów i worków podróżnych**. Niektóre z wyrobów tego rodzaju odznaczają się doskonałym doborem cieni. O ile korzystna jest ta produkcja można wnosić z tego, że jedna robotnica może zarobić pleceniem do 1 rub. 50 kop. dziennie. Produkcja ta powstała ztąd, że blizko rok temu w Tomaszach włościanin Starikow założył warsztaty wyrobów plecionych, w których pracowało około 15 kobiet i 20 mężczyzn. Z powodu śmierci ich właściciela istniały one około 3 miesięcy i byłe robotnice i robotnicy przeważnie miejscowe włościanki i włościanie, zaczęli potem zajmować się pleceniem na własną rękę, powodując naśladownictwo ze strony współmieszkańców. Wyrabiane przez nich przedmiota sprzedają się rynkowym handlarzom i handlarkom w Petersburgu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w korespondencji z Paryża do *Norda* pod dniem 20-m b. m.: Wczoraj otwarte zostały w całej Francji posiedzenia rad jeneralnych. Ta pierwsza sesja nie odznaczyła się żadnym szczególnym wypadkiem. Nawet w Marsylji wszystko odbyło się w jak najlepszym porządku i spokoju. P. Labadié, który został na nowo wybrany na prezesa przez 17 głosów z pomiędzy 25, powstrzymał się tym razem od wszelkich mów politycznych; dziękując swoim kolegom, wezwał ich zarazem do zajęcia się bezzwłocznie wyrobieniem spraw zaległych, których liczba pomnożyła się znacznie w skutek różnych okoliczności. Powstrzymując się dyskretnie od robienia aluzji do ostatnich starć, p. Labadié zdawał się chcieć okazać, iż postanowił nie wywoływać starć nowych; wreszcie wezwał publiczność do zachowania zupełnego spokoju i do powstrzymania się od wszelkich manifestacji. W Nimes jenerał Chebaud-Latour zasiadając na krześle prezesowskiem, dał przykład posłuszeństwa prawu; wystrzegał się bowiem w swej mowie najmniejszych drażliwości politycznych; lecz ta rozumna powściągliwość nie jest zachowywaną przez wszystkich bezpośrednio podwładnych tego ministra, to jest przez prefektów. P. Pascal w Bordeaux, podniecony zapewne obecnością księcia Decazes, wygłosił wielką mowę w celu wykazania konieczności zjednoczenia się ogólnego około marszałka, „którego władza niezaprzeczona (rzekł) jest rękojmią wspólną dla tych wszystkich, którzy stawiają interesa porządku i pokoju publicznego wyżej nad kwestje stronnicze." Chęci mówcy mogły być doskonałe, lecz jeżeli władza marszałka jest niezaprzeczoną, to oceniania jej przez prefektów mogą być zaprzeczone i mogą otworzyć pole rozprawom mającym charakter polityczny, jakiego prawo zabrania zgromadzeniom departamentalnym. Prefekt departamentu Pas-de-Calais, p. Darcy dotknął bezpośrednio jedynie polityki, stwierdził on bowiem, że większa część kandydatów na wyborach z 4 października „usiłowali zaświadczyć o swojej przychylności dla praw konstytucyjnych, na których opiera się władza marszałka Mac-Mahona," i dodał jeszcze, że jeżeli spory o kandydatury do mandatu, nie mającego w sobie nic politycznego i zdołały wyjść po za obręb interesów miejscowych, to „rząd rzeczypospolitej, nie ma się na co uskarżać." Nazajutrz po walce wyborczej z dnia 18 października, wśród zgromadzenia liczącego 32 członków, bonapartystów, formuła taka zasługuje na baczną uwagę.

* Z Berlina donoszą do *Allg. Augsb. Ztng.*, że rozprawy w sprawie hrabiego Arnima będą się odbywały przy zamkniętych drzwiach, ponieważ ministerstwo spraw zagranicznych złoży sądowi kopje zatrzymanych przez hrabiego dokumentów.

* *Gazzetta di Venezia* podaje następujące szczegóły o pobycie Thiersa w Wenecji: „Thiersowi przedstawiała się deputacja kolonji francuzkiej, którą przyjął bardzo uprzejmie. Na wyrażoną przez jednego z jej członków obawę, że katolicy wezmą górę we Francji, co miałoby przykre następstwa i dla Włoch, Thiers odpowiedział prawie temi słowy: „Mogę was zapewnić, że stronnictwo klerykalne bardzo jest słabe we Francji i że masa ludności kraju szczerze pragnie pozostawać w przyjaźni z Włochami. Gdyby klerykalnym przyszło na myśl zaprojektowanie jakiegokolwiek bądź środka nieprzyjaznego temu krajowi, to nie znaleźliby poparcia ze strony większości parlamentarnej, jakikolwiek byłby skład naszej Izby." O pobycie Thiersa w Bolonji, miejscowa gazeta pisze: „Thiers przyjechał tu wieczorem 25 września i przed wyjściem nawet z wagonu, przyjął od nas powitanie całej bolońskiej prasy liberalnej. Odpowiedział nam z najwyższą uprzejmością i chwalił nasze miasto. Następnie udał się pod rękę z margrabią Carera di Murice do oczekującej nań karety, kiedy tymczasem hrabia Grazia-dei prowadził panią Thiers. Liczny tłum, z uszanowaniem oczekujący na Thiersa, odkrył głowy i powitał go oklaskami. Thiers był widocznie rozrzewniony. Następnego dnia byłemu prezydentowi rzeczypospolitej francuzkiej złożyli wizytę prosyndyk Turconi i prefekt hrabia Capitelli. Thiers był nadzwyczaj uprzejmy względem nich i z przejęciem wypytywał się ich o ekonomiczny i przemysłowy stan miasta. Dziwił się zmianom na lepsze, zaszłym we Włoszech w ostatnich czasach. Mniemają, że Thiers zwiedzi także i Włochy południowe."

* Z Hendaye pod 12 października donoszą do dziennika *Times*, że karliści weszli do wsi Bejohio, o go-

---

wszym, sama już natura talentu naszej artystki nie odpowiadała owym skokom i pląsom, jakie jej autor nakazał wyrabiać na deskach sceny. Jeszcze też i sam kostjum Blanki, przywdziany w tym akcie, jaskrawy i pstrokaty, złożony z fałdów i fałdek, połów i połówek, łat i łatek, w rozmaitych kolorach, zestawionych bez harmonji z sobą, odbierał część wrażenia, tem bardziej że tuż obok p. de Chelles, stała Berta (p. Romana Popiel), której toaleta w tym akcie jak i w następnych, świetna a pełna wytwornego smaku, walczyła zwycięzko z tęczowanym strojem Blanki. Już to panna Popiel ubiera się zawsze na scenę, z gustem przedziwnym i pod tym względem mało bardzo artystek tutejszych dorównać ją potrafi—jedna lub dwie może tylko. Lecz nie samym strojem, ale i talentem jaśniała nam w Sfinksie ta niepospolita artystka: umiała ona zachować miarę w tonie dykcji i w akcji zarówno; nie popadając w patetyczność, potrafiła jednak wzruszać szlachetną prostotą gry — może tylko w jednej scenie ostatniego aktu, przy herbacie z Blanką, gdy wiedząc już z listów pochwyconych o występnych stosunkach łączących mniemaną przyjaciołkę z mężem, doprowadzona przez Blankę do ostateczności—zamiast wybuchnąć całą siłą gniewu i oburzenia, przemawia raczej z obrażoną godnością tylko, artystka ta nie była dość dramatyczną, nie chciała czy nie mogła spotęgować tej sytuacji, tak istotnie tragicznej. Najudatniejsze sceny w grze p. Modrzejewskiej były w akcie 2 i 3. Jej rozmowa z Blanką w akcie pierwszym, po dostrzeżeniu zmiany w postępowaniu z nią przyjaciołki, także wyszła subtelnie. Czwarty akt jednak, z sytuacją na wskroś tragiczną, najwięcej dostarczył artystce pola do okazania zasobów talentu, który wszelako w tej roli, nie zdołał ani porwać widzów, ani przykuć ich uwagi do postaci Blanki. O innych figurach wchodzących do nowej dramy, nie wiele powiedzieć można; sam tylko p. Leszczyński, przebił się po za sferę pospolitą i zwłaszcza w drugiej połowie sztuki, gra jego była nacechowana siłą i kolorytem. Co się tycze pana Rapackiego, artysta ten przedstawił w Sfinksie rolę lorda Astley'a. Uważamy, i to nie od dziś tylko, że deski sceny warszawskiej, nie są dość gładkie i wygodne dla uprzywilejowanych magnatów Albionu— ba! a nawet innych krajów...

Pozostaje nam już tylko oddać zasłużone uznanie dyrekcji, za staranność w wystawie Sfinxa. Kostjumy były świeże i piękne a dekoracje, zwłaszcza też salon z widokiem na ogród w akcie 1 i park w akcie 3, odznaczały się świetnie.

Reżyserja tutejszego teatru pracuje teraz ciągle. Wczoraj, dawano pierwszy raz po wznowieniu, operę „Lunatyczkę", wkrotce zaś ma być wystawiona opera „Don Karlos." Tyle w dziale operowym.

Melpomena nie próżnuje także! Oprócz „Kleopatry" którą, o ile nam wiadomo, pani Modrzejewska wybrała sobie na benefisowe przedstawienie, reżyserja zajmuje się na serjo, przyszłą wystawą dramy „Wit Stwosz", napisanej przez p. Rapackiego. W tym celu dyrekcja wysyła podobno p. Chęcińskiego, wraz z dekoratorem teatralnym aż do Norymbergji, ażeby na miejscu wypadków pełniących się w dramacie zdjęto widoki potrzebne do dekoracji. Jest to dowód rzeczywistej staranności i zarazem poszanowania dla sztuki. Raz już wysyłano podobnież baletmistrza z dekoratorem, po widoki Krzemionek dla dekoracji do Mistrza Twardowskiego i przekonano się, że trud podobny opłaci się uznaniem ze strony publiczności.

Nim jednakże te wszystkie, wielkie rozmiarem i poważne znaczeniem dzieła, pojawią się na scenie, reżyserja tymczasem myśli wystawić drobniejsze, nowe sztuki. Jakoż wkrótce ujrzymy „Flecistę," gdzie pani Modrzejewska i p. Leszczyński główne odegrają role—następnie ukaże się oryginalna komedja p. Kaźmierza Zalewskiego p. t. „Z postępem", w której także znakomitsi artyści dramatyczni udział przyjęli.

Co się zaś tyczy chwili obecnej—spełni się dziś, na scenie teatru Rozmaitości, fakt radosny: Żółkowski, ten Tytan sceny warszawskiej, ten czysty brylant talentu w djademie naszej sztuki dramatycznej, ma wystąpić po tylomiesięcznej nieobecności.

Jeżeli powrócił on całkiem do zdrowia, to scena warszawska odżyje jakby na nowo, bo brak tego znakomitego artysty nietylko zasmucał licznych wielbicieli jego talentu, lecz powstrzymał w biegu repertuar dramatyczny, w którym artysta ten ma udział tak ogromny!

Mówiąc o teatrze, nasuwa się nam mimowoli pewna uwaga: iż publiczność warszawska dzieli się na kilka odrębnych jakby, obozów: jeden chodzi przeważnie na opery, drugi na trajedje i płaczliwe dramy, trzeci oddaje hołd wesołej Thalji—czwarty zaś z zapałem uczęszcza na przedstawienia baletowe. Czasem ten, czasem ów rodzaj, przeważa w ogólnem zamiłowaniu publiczności. Niedawno, zaraz po przybyciu pani Modrzejewskiej na warszawską scenę, publiczność głównie tłoczyła się na dramat poważny. Szekspir sprowadzał nieustannie tłumy widzów; Szyllera Zbójcy, cieszyli się także niesłychanem powodzeniem. Obecnie, już ów zapał serjo dramatyczny ostygł jakoś znacznie, Sfinx, przy trzeciem przedstawieniu już nie zapełnił lóż głównych i amfiteatrów, a za to na ostatniem przedstawieniu „Twardowskiego", sala teatru, od góry do dołu przepełnioną była — chociaż balet ten przedstawiają dość często i nie należy on wcale do szczęśliwych Vestrisowych kreacji. Czyliżby gust publiki warszawskiej, opuszczając ponurą i płaczliwą świątynię Melpomeny, zwrócił się obecnie do przybytku skrzydlatej Terpsychory? Być może.

Dzisiejszy feljeton zamkniemy krótką przechadzką po tutejszej sali wystawy malarskiej, w której często nowe a godne uwagi spotykamy utwory.

Wiadomo, że w ostatnim lat dziesiątku, wystawa tutejsza zakwitła świetnie, a pierwszorzędni jego przedstawiciele, jak: Matejko, Brand, Rodakowski, Gryglewski i t. p., pozyskali sobie nawet europejską sławę.

Nie dziw, że za przyczyną tych i wielu innych jeszcze, mniej głośnych lecz utalentowanych artystów, i warszawska wystawa mieści w sobie niekiedy znakomitsze płótna; zazwyczaj jednak takie odznaczające się utwory, znikają z tamtąd wprędce, uniesione przez zamożnych amatorów. Obecnie na wystawie tutejszej, niema żadnego z takich sławniejszych utworów nie dawno zabrano ztamtąd nawet „Przysięgę Jadwigi" Simmlera, którą jeden z amatorów nabył za 3,000 rs. Korzystając z tego, zajmiemy się zwróceniem uwagi czytelników na prace młodych malarzy, którzy w tej sali wystawy walczą dopiero o publiczne uznanie. Wyłączyć wszakże musimy prześliczne portrety dwojga dzieci i doktora Braunera, pędzla p. Horowitza, który jest już uznanym i rzeczywiście niepospolitym artystą. Portrety te odznaczają się zwykłemi przymiotami pędzla tego malarza, to jest kolorytem świetnym, przejrzystością i delikatnością pędzla, oraz nieporównaną karnacją, która w portretowem malarstwie tak ważną odgrywa rolę. Prócz tego jednak, zwróciły uwagę naszą piękne krajobrazy i charakterystyczne płótna drobniejszego rozmiaru, do których zaliczamy np. obraz p. Kozakiewicza „Opuszczona", i jegoż akwarelę przedstawiającą Gerwazego, znaną postać z „Pana Tadeusza," krajobraz Kowalskiego „O świcie", pełen życia i natury, i wreszcie bardzo ładny i pełen smaku obrazek Dyliczyńskiego: „Dziewczę przy krosienkach". Najnowszym przedmiotem, oglądanym ciekawie przez publiczność zwiedzającą salę wystawy, jest nadesłany z Rzymu, przez pana Szolce obrazek, przedstawiający ulicę Transtavere. Ciepły ton i żywa prawda, zdobi głównie to płótno.

dzinie 5 z rana tegoż dnia. Otoczyli oni 50 republikanów w gmachu komory. Republikanie bronili się do godziny 4 po południu, kiedy nadeszła pomoc z Irun. Karliści cofnęli się, a republikanie podpalili wsie Bejohio i Puerto. Kule przelatały za granicę francuzką.

* Dnia 12 października marszałek Serrano przyjmował na uroczystem posłuchaniu posła Szwecji i Norwegji.

* Urzędowa madrycka *Gaceta* pod 14 października donosi o uroczystem przedstawieniu maszałkowi Serrano posła brazylijskiego. Poseł oświadczył w swej mowie, że będzie starał się podtrzymywać przyjazne stosunki pomiędzy Hiszpanją a Brazylją i wynurzył nadzieję, że w Hiszpanji wkrótce przywróconą zostanie wewnętrzna spokojność i pomyślność. Marszałek Serrano odpowiedział, że hiszpańska władza wykonawcza, której jest przedstawicielem, także pragnie dobrej zgody z Brazylją. Potem było przyjęcie posła holenderskiego, które dało sposobność do takiej samej wymiany życzeń, zmierzających do utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Hiszpanją a Holandją.

* *Kurjer Bajoński* pisze: Wiadomo, że 19 września wykonany był napad zbrojny na kasyno Portillon-Luchon, w Hiszpanji, przez bandę jenerała Posas'a. Jenerał ten, który nazywa się właściwie Crespo, przezwał się don Antonio Perez-y-Perez; dobrawszy sobie, przy pomocy dwóch rozbójników, całą bandę złoczyńców, przedsięwziął znaną już wyprawę na Portillon-Luchon.

Rząd madrycki, powziąwszy wiadomość o dokonanem przez niego przestępstwie, posłał kompanję żołnierzy i 6 karabinjerów, którzy przyszli niespodzianie do Portillon przez port Venasque. Kolumna ta zasięgnęła niezbędne informacje od jedynego urzędnika, jaki pozostał w Portillon, i udała się niezwłocznie przez góry, pomimo deszczu ulewnego.

Banda jenerała Posas'a znajdowała się wówczas w kasynie Les, zkąd posyłała w okolice patrole dla ściągania kontrybucji. Atakowani z nienacka przed zapadnięciem nocy i otoczeni ze wszech stron przez oddział republikański, rozbójnicy usiłowali bronić się, lecz poległo ich na miejscu pięciu, w tej liczbie były sierżant karlistowski Vila, który był niegyś dowódcą gwardji narodowej w Portillon.

Pozostałych przy życiu rozbójników powiązano powrozami i odprowadzono do Portillon. Kapitan dowodzący wyprawą, miał przy sobie rozkaz opieczętowany, który polecono mu otworzyć po przybyciu, wraz z ujętą bandą, do kasyna. Po przeczytaniu rozkazu, kapitan przekonał się, że polecono mu rozstrzelać na miejscu wszystkich ujętych bandytów.

Ci ostatni, w liczbie 25, postawieni zostali natychmiast na nasypce otaczającej jezioro i naprzeciw nich, w odległości 15 metrów, uszykowali się żołnierze. Od pierwszego strzału padło dziesięciu bandytów, pomiędzy zaś nimi znajdował się jenerał Posas, któremu przestrzelono płuca. Za drugim strzałem padło jeszcze 8 bandytów; lecz pozostali rozbójnicy, w liczbie pięciu, mając krępujące ich więzy poprzepalane od strzałów, ratowali się ucieczką. W liczbie ich uciekł bandyta, którego tytułowano kapitanem, lub też „człowiekiem przy szabli". Uciekał on w góry. W pogoń za nim puścili się porucznik i czterech żołnierzy, strzelając do niego; od wystrzału zleciała mu czapka z głowy i sam on padł, lecz powstał natychmiast i uciekł z czterema towarzyszami.

Ośmnaście trupów leżało rozpostartych na ziemi. Dawszy do nich po jednym jeszcze strzale pod ucho, oddział udał się napowrót do Venasque.

Mer z Bosso, na którego koniu jenerał Posas jeździł, kazał pouprzątać martwe ciała. Widok był przerażający: jeden z przywódców bandytów, znany pod nazwą „człowieka w czapce z wydry", herkules 35-letni, leżał z roztrzaskaną czaszką tuż obok młodzieńców 16 i 18-letnich, których zdołał zaciągnąć do swej bandy. Na wiadomość o tem, wszyscy mieszkańcy z Luchon udali się spiesznie do kasyna. Po pierwszem wrażeniu zgrozy, nastąpiło uczucie radości na myśl, że okolica uwolniona została nareszcie od tej bandy, która szerzyła prawdziwy terroryzm w dolinie Arany i w mieście Luchon.

* Korespondent *Gazety Kolońskiej* pisze z St. Jean de Luz, że zwiedziony młodą powierzchownością hrabiny Abarzuza, poczytał nowego jeneralissimusa pretendenta za stosunkowo młodego człowieka. Lecz podług zebranych teraz szczegółów, okazuje się, że jenerał Mendiri, jest rodem z miasteczka Larrago, znajdującego się w górzystej miejscowości prowincji Nawarry i znanego z fanatyzmu swych mieszkańców. Mendiri brał już udział w pierwszej wojnie karlistowskiej i dosłużył się w armji rojalistów do stopnia kapitana. Po układzie w Bergarze, wszedł w szeregi armji hiszpańskiej, gdzie cieszył się szczególną przychylnością królowej Izabelli, która go awansowała na stopień brygadjera. Ze sposobu myślenia należy więcej do Alfonsistów, aniżeli do karlistów, i tylko niesłuszne prześladowania, wymierzone przeciw niemu przez republikanów w Madrycie, zmusiły go przystać do karlizmu i wziąć udział w powstaniu.

Z listów prywatnych otrzymaliśmy wiadomość o wypadkach, które poprzedziły wydalenie Dorregaray'a; ów energiczny i czynny stronnik pretendenta dawno już obudził podejrzenia duchowieństwa, które przeciw niemu silnie intrygowało. Oprócz tego Dorregaray nienawistnym był Kabrerze i całej jego partji, być może z powodu osobistej nieprzychylności.

Skutkiem niepowodzenia, doznanego przez Dorregaray'a przy zaopatrzeniu przez Morionesa w żywność Pampeluny, w obecności Don-Karlosa powstał silny spór pomiędzy Dorregaray'em i Mendiri'm, przyczem pretendent wyrzekł kilka wyrazów o niezbyt godnych zaufania przyjaciołach. Słychać, że niektóre bataljony odmówiły uznania Mendiri'ego za głównodowodzącego i nie chcą mu oddawać honorów, przywiązanych do nowego stopnia; skoro je chciano skłonić do obowiązku, wówczas okazały jawne nieposłuszeństwo, a nawet chciały się wziąć do broni. Naturalnie trudno będzie dowiedzieć się na pewno, jak rzecz się miała, i prawdopodobnie nawet gazeta *Cuartel Real* nie poda o tem nic stanowczego. W ostatnich czasach Dorregaray'owi szczególniej zarzucano to, że nie zajął się na serjo oblężeniem Irunu. Ale pod względem wojennym bynajmniej nie łatwo to zrobić! Dla czego mianowicie z miastem postąpiono tak łaskawie, to podstawy szukać należy w jednym z tych powodów, które uwzględniają zarówno republikanie jak i rojaliści. Wraz z zdobyciem Irunu przeniesiony by tam był zarząd komory karlistowskiej, a zarazem położonoby koniec handlowi tranzitowemu i facjendom w rozmaitych punktach Pyreneów, gdzie wielu oficerów karlistowskich cichaczem ciągnie rozmaite korzyści. Jest to jeden z tych wypadków, który może dać powód do rozmaitnych smutnych rozmyślań historyczno-filozoficznych.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Rzym, 21 października.* W skutku zasekwestrowania dokumentów, które znaleziono u osób aresztowanych niedawno z powodu werbunków dla armji karlistowskiej, prefekt wydał rozporządzenie rozwiązania stowarzyszenia dawnych wojowników papiezkich.

* *Madryt, 21 października.* Podług otrzymanych przez rząd wiadomości, dowódzca karlistowski Lozano wraz z 5-ma oficerami ucieka ku granicy portugalskiej.

* *Londyn, 21 października.* W całej Anglji i Szkocji srożyła się dziś nadzwyczajnie gwałtowna burza, która zrządziła znaczne szkody. Znaczna liczba domów jest uszkodzonych i linje telegraficzne w części są zniszczone.—Podług otrzymanych tu wiadomości z Buenos-Ayres pod datą 19 października, nowy prezydent Avellaneda, przyjmował ciało dyplomatyczne. Z widowni wojny donoszą o porażce dowódcy powstańczego Rivas. Z Montevideo odpłynął parowiec powstańczy z znacznemi zapasami wojennemi dla rokoszan.

* Siły morskie **państw europejskich**. *Times* podaje następne cyfry porównawcze sił morskich państw europejskich. Cała Europa ma w chwili obecnej 146 pancerników, zdatnych do boju. Z tych do Anglji należy 38, do Francji 28, do Austrji, Rosji, Włoch i Turcji po 15 do każdej; do Niemiec 8, do Hiszpanji 7, do Danji 3 i do Grecji 2. Ilość tonn statków niemieckich i wielkość ich dział zresztą są tak znaczne, że chociaż ich liczba nie jest wielka, lecz są bardziej niż w stanie zmierzyć się z którąbądź z flot, z wyjątkiem angielskiej, ruskiej i francuzkiej. Oprócz tych statków, w Europie jest jeszcze 109 statków pancernych dla obrony nadbrzeżnej. Niemcy maja takich okrętów 2, Hiszpanja, Norwegja i Danja po 3 każda, Turcja 5, Szwecja 9, Rosja 13, Holandja 18, Anglja 23 a Francja 30. Dalej statków drewnianych, fregat szrubowych i korwet jest w Europie 431. Tu znów Anglja stoi na pierwszem miejscu, mając 132 okręty z 5,670 działami i o sile 50,700 koni; Francja, która na liście ma takich statków 52, Rosja 18, Turcja 41, Hiszpanja 37, Holandja 25, Włochy 24, Niemcy 17, Danja 16, Austrja 14, Portugalja 8, Szwecja 5, Norwegja 5, Grecja 2. Statki mniejsze, jako to strażnicze, kanonierki i t. p., których sama Anglja ma 76 z 309 działami, nie idą w rachunek. Anglja, aby zupełnie przygotować swą flotę do wojny, potrzebuje 68,000 ludzi, z których 22,000 wypada zwerbować w tym celu; Rosji dla zupełnego uzbrojenia swej floty potrzeba 36,000 ludzi; Francji 43,570, Turcji 21,000, Hiszpanji 14,000, Niemcom 13,000 (ci wszyscy są w szeregu); Austrji 12,530, Włochom 11,200, Holandji 6,260, Danji 4,800, Norwegji 3,500, Portugalji 3,300, Szwecji około 3,000. Liczebność osady czyli ekwipażu niemieckiego ustępuje tylko osadom Anglji, Rosji, Francji, Turcji i Hiszpanji. Ostatniej nie ma co liczyć, gdyż większa część jej sił istnieje na papierze; Turcja zaś w znacznej mierze zależy od pumocy cudzoziemców w uzbrojeniu i dowodzenie okrętami.

—

* Dnia 30 września odbywał się w Wiedniu **interesujący konkurs na balonach**. Dwaj aeronauci francuzcy Civel i Bedet założyli się o dość znaczną sumę, kto z nich prędzej napełni balon i wzniesie się. Podczas wznoszenia się balonów obaj turyści, którzy zarazem są akrobatami, wykonywali niebezpieczne ćwiczenia na trapezach. Zwycięztwo pozostało przy Civelu, którego balon dosięgnął wysokości 7,000 stóp w przeciągu pięciu minut.

—

* **Osobliwy podatek**. Władza polityczna w Auklandzie, na południe Nowej Zelandji, postanowiła opodatkować wszystkich starych kawalerów. Podatek ten ma być obracany na cele wychowania publicznego. Pogłówne staro-kawalerskie ustanowiono w kwocie dziesięciu szylingów.

—

* Dnia 24 września, w sądzie przysięgłych w Rawennie (we Włoszech) miał się rozpocząć **jeden z najgodniejszych uwagi procesów** w praktyce kryminalnej. Jest to sprawa tak zwanych Acoltellatori (t. j. zabójców nożem), którzy w ciągu sześciu lat— od 1865 do 1871 r. pustoszyli Romanją, a administracja nie mogła ująć złoczyńców, mordujących biednych i bogatych, ludzi znakomitych i nieznanych, bez żadnej widocznej przyczyny. Akt oskarżenia obejmuje w sobie takie straszne szczegóły, że przy czytaniu ich niepodobna uwierzyć, że wszystko to mogło się zdarzyć w państwie ucywilizowanem, w drugiej połowie naszego wieku. Zuchwalstwo zabójców dochodziło do granic ostatecznych. W obec zupełnej bezkarności, zadawali oni niekiedy ciosy swym ofiarom wśród dnia, na ludnych ulicach, Niekiedy pewne osoby otzymywały pocztą listy bezimienne z żądaniem bezzwłocznego wyjazdu z miasta; w przeciwnym razie grożono śmiercią. Jeśli żądanie to nie było spełnione, to śmierć następowała nieuchronnie. Strach paniczny opanowywał całą ludność; z obawy potężnego stowarzyszenia morderców, nikt nie chciał występować przeciw nim. Utworzyli oni pomiędzy sobą towarzystwo wzajemnej pomocy i częstokroć rozlepiali na murach gmachów publicznych i na domach zajmowanych przez wyznaczone ofiary listę osób, które postanowili zamordować. Na domach ofiar przybijali kartki z czarną obwódką, z napisem: „mieszkania te są do wynajęcia." Dobrowolne zeznanie w 1871 r. jednego z członków związku naprowadziło na ślad i organizację tajnego towarzystwa, którego przywódcy zostali aresztowani. Długo otaczali oni swe zbrodnicze działanie pozorem politycznym. Członkowie zbierali się w noc w jakiejkolwiek piwnicy i rozstrzygali pytania, czyja kolej nadchodzi do zamordowania. Rozprawy rozpoczętego procesu wyjaśnią ciemne strony tej potwornej sprawy.

Redaktor, **M. Berg**.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości, że od dnia 20 października (1 listopada) r. b. wprowadzony zostaje w wykonanie następujący rozkład jazdy pociągów na pomienionych drogach:

I. *Pośpieszny* z powozami klasy I i II z Warszawy do Sosnowic i Granicy, wychodzący o godzinie 7 min. 20 z rana, przychodzi do Sosnowic o godz. 2 min. 40, a do Granicy o godz. 2 min. 31 po południu.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Granicy o godz. 1 min. 8, a z Sosnowic o godz. 12 min. 58 po południu i przychodzi do Warszawy o godz. 8 minut 22 wieczorem.

II. *Kurjerski* z powozami klasy I i II z Warszawy do Aleksandrowa i Ciechocinka, wychodzący o godzinie 3 min. 8 po południu, przychodzi do Aleksandrowa o godz. 8 min. 8, a do Ciechocinka o godz. 8 min. 33. wieczorem.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Ciechocinka o godz. 8 min. 40, a z Aleksandrowa o godz. 9 min. 15 rano i przychodzi do Warszawy o godz. 2 min. 15 po południu.

III. *Osobowe* z powozami klasy I, II, III i IV:

a) z Warszawy do Sosnowic i Granicy, wychodzący o godz. 11 min. 8 przed południem, przychodzi do Sosnowic o godz. 8 min. 25, a do Granicy o godz. 8 min. 35 wieczorem.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Granicy o godzinie 7 minut 58, a z Sosnowic o godzinie 8 rano i przychodzi do Warszawy o godz. 5 min. 30 po południu.

b) z Warszawy do Aleksandrowa, wychodzący o godz. 6 min. 40 rano, przychodzi do Aleksandrowa o godz. 1 po południu.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Aleksandrowa o godz. 3 min. 25 po południu i przychodzi do Warszawy o godz. 9 min. 48 wieczorem.

IV. *Osobowo miejscowy* z powozami klasy I, II, III i IV, wychodzący z Warszawy o godzinie 6 min. 10 po południu, przychodzi do Petrokowa o godz. 10 min. 25, a do Kutna o godz. 10 min. 22 wieczorem.

W odwrotnym kierunku wychodzi z Kutna o godz. 5 min. 48, a z Petrokowa o godz. 6 z rana i przychodzi do Warszawy o godz. 10 min. 10 rano.

V. *Towarowy z przewozem osób* w powozach klasy II, III i IV, wychodzący z Piotrkowa o godz. 10 min. 50 wieczorem, przychodzi do Sosnowic o godz. 7 min. 32, a do Granicy o godz. 9 min. 30 rano.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Granicy o godz. 6 min. 40, a z Sosnowic o godz. 7 min. 30 wieczorem i przychodzi do Petrokowa o godz. 5 min. 19 rano.

VI. *Osobowo-towarowy*, wychodzący z Aleksandrowa o godzinie 7 min. 55 rano, przychodzi do Ciechocinka o godz. 8 min. 10 rano.

W odwrotnym kierunku, wychodzi z Ciechocinka o godz. 8 min. 43 wieczorem i przychodzi do Aleksandrowa o godz. 8 min. 58 wieczorem.

Bliższe szczegóły o biegu powyżej wyszczególnionych pociągów podają Rozkłady jazdy, na wszystkich stacjach obu dróg żelaznych znajdujące się.

Nadmienia przytem, że na przestrzeni pomiędzy Aleksandrowem a Ciechocinkiem, wyżej powołane pociągi kursować będą tylko trzy razy w tygodniu, t. j. w Niedziele, Wtorki i Piątki i składać się będą wyłącznie z powozów klasy II, III i IV, oraz że pociąg kurjerski, kursujący z Warszawy do Aleksandrowa i z powrotem, zatrzymywać się będzie w miarę potrzeby, na stacjach: Pruszków i Grodzisk, o czem w pomienionym Rozkładzie jazdy nie ma wzmianki.

Warszawa d. 20 października 1874 r. 6,370.

Warszawa dnia 12 (24) października

Widowiska

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 4-ch aktach, **Faust**. — Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Flick i Flock**. — *Wczoraj*, było osób 638.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, komedja w 4-ch aktach a 5-u odsłonach, **Drzemka pana Prospera**. — Początek o godzinie 7 i pół.—*Jutro*, w niedzielę, komedja **Wujaszek całego świata**.— *Wczoraj*, było osób 357.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Ad. Sonnenfelda.— Początek o godzinie 4 i pół.— Cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 10; — w niedziele za i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek*.—Początek o godzinie 7 wieczorem. — Koncert w sali.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
13	Przyokopowa	Rząca Ludwika.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
59	Czyste	Gryś Józefa.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
13	Przyokopowa	Bałdykowska Marja.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
16	Prosta	Kowalska Elżbieta.	Wdowa, chorowita, dzieci drobn. troje.
4	Chłodna	Wanda B.	Wdowa, chora, dzieci drobn. dwoje.
297	Wola	Kucharska Marja.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
9	Kacza	Mierzyńska Balbina.	Wdowa, dzieci drob. troje.
8	Rybaki	Sura Gutzaltz.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
1	Szmulowska Praga	Ryfka Ejchenbaum.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
15	Browarna	Kossowska Anna.	Zawiana.
21	Tamka	Gutowska Anna.	Od roku obłożnie chora.
3	Boleść	Mrówczyńska Teresa.	Wdowa, dzieci drob. troje.
3	Krzywe Koło	Müller Marja.	Mąż opuścił, dzieci drobn. troje.
8	Stare Miasto	Woźnicka Anna.	Lat 81, niedołężna.
38	Nowy Świat	Zielińska Marja.	Wdowa, ciężko chora, dzieci drobnych troje.
428	Szeroka Praga	Kopyszko Jan.	Nogę złamał, dzieci drobnych dwoje.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt*.

W chorobach chirurgicznych, we środy i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński*.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl*.

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew*.

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, wpiątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter*.

W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring*.

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

—

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś

Choroby zewnętrzne —Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne —Dr *Obrębski*.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godzinie 11 min. 40 w nocy.

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pospiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pociąg kurjerski o godz. 5 min. 16 z rana.

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 29 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 8 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 8 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 48 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 8 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.

Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 4 min. 42 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

* W dniu 11 (23) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 46, wyzdrowiało 57, umarło 3, pozostało 1617 (mężczyzn 751, kobiet 866), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 161, kobiet 150.

Przyjechali: — Z orszaku J. C. Mości jenerał-major *Własow*, z zagranicy;— jenerał-majorowie: *Kardaszewski*, z Grodna, *Spilianow*, z Kalisza;—rzeczywisty radca stanu *Kreisler*, z objazdu.

Wyjechali: — Jenerał-adjutant książę *Radziwiłł*, do wsi Zegrza;—jenerał-major *Graff*, do Wilna;—dymisjonowany jenerał-major *Bychowicz*, do gub. grodzieńskiej; tajny radca *Kwist*, i rzeczywisty radca stanu *Antipow*, do St. Petersburga.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 6376. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej zamieszczonych.

Dobra Bujanice, w powiecie Krasnostawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi sr. 5,550.

Dobra Wolica A, w powiecie Nowo-Aleksandryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,950.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione mogą być przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Lublin d. 13 (25) Października 1874 r.
Prezes, Bieliński.
Pisarz, Illustrowski.

N. D. 6369. *Kurator masy upadłości Józefa Jakubowskiego.*

Wzywam niniejszem wierzycieli tejże masy, aby na skutek decyzji Sędziego Komisarza, w dniu 15 (27) Października r. b. o godz. 6½ zgromadzili się w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego, celem przedstawienia kandydatów dla wyboru z nich Syndyków tymczasowych.

R. Więckowski Patron,
ulica Ś-to Jerska Nr. 30.

N. D. 6382. Sędzia Komisarz masy upadłości Stanisława Schmidt.

Na zasadzie art. 476 i n. K. H. wzywają wszystkich wierzycieli masy upadłości Stanisława Schmidt, ażeby się w d. 15 (27) Października r. b. o godzinie 6 wieczorem, zgromadzili w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego pod № 549 w Warszawie, a to celem ułożenia potrójnej listy kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże masy.

Warszawa d. 22 Października 1874 r.
Mathias Bersohn.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 6380. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. w dniu 16 (28) Marca 1874 r. Edwarda Moldehauer, wierzyciela rs. 450 na domu Nr. 810 w dziale IV pod Nr. 2 wykazu ubezpieczonej; 2. w dniu 2 (14) Kwietnia 1874 r. Andrzeja Jóźwickiego, wierzyciela ostrzeżenia dla rs. 2,400 z procentem i kosztami, na dobrach Białogóra z Okręgu Zgierskiego, w dziale IV przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 99 zapisanego; 3 w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1870 r. Arona Białer, wierzyciela ostrzeżenia dla sumy rs. 100, z procentem i kosztami w dziale IV pod Nr. 20 wykazu Księgi Nr. 1399 zapisanego, 4. w dniu 15 (27) Czerwca 1874 r. Wiktorji z Stypułkowskich Gurkau, właścicielki domu Nr. 318 w Warszawie; 5. w dniu 14 (26) Września 1873 r. Teofila Modzelewskiego, właściciela domu Nr. 1521; 6. w dniu 18 Lipca 1866 r. Doroty z Pałaszyńskich 1-voto Mikulskiej 2 voto Bieczyk vel Biczek vel Bîczyk, wierzycielki sumy rs. 548 kop. 70, z kapitału rs. 1,200, w dziale IV pod Nr. 4 wykazu Księgi nieruchomości Nr. 1471 ubezpieczonego, resztującej, i obecnie w depozycie Banku Polskiego będącej; 7. w dniu 31 Sierpnia (12 Września) 1874 roku, Augusta Gebert, współwłaściciela domów Nr. 1487 i 2503D. toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia pięciu pierwszych termin na dzień 13 (25) Stycznia, a dwóch ostatnich na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) 1875 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Franciszek Kulikowski Rejent.

N. D. 6362. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu zejścia z tego świata: 1) w dniu 11 (23) Czerwca 1874 r. Marji Gepner wierzycielki sumy rs. 1,200 w Dziale IV pod № 3 na nieruchomości Warszawskiej № 927F zabezpieczonej z przywiązanym do niej rygorem w dziale III pod № 2 zapisanym. 2) w dniu 16 (28) Czerwca 1874 r. Aleksandra Wernera wierzyciela sum rs. 8,311 kop. 2⅔ pod № 12 i rs. 1,465 kop. 33⅓ pod № 13 dz. IV na dobrach Wólka Załęska z okręgu Czerskiego, rs. 2,750 pod № 4 dz. IV na nieruchomości Warszawskiej № 896 i rs. 3,000 pod № 11 dz. IV na nieruchomości Warszawskiej № 1398 zabezpieczonych. 3) w dniu 20 Stycznia (2 Lutego) 1874 r. Henryka Alfonsa Baum wierzyciela sumy rs. 6148 kop. 6⁷⁄₂₀ na nieruchomości Warszawskiej № 603 w dz. IV pod Nr. 17 zabezpieczonej, toczą się po tychże postępowania spadkowe do ukończenia których termin na dzień 15 (27) Stycznia 1875 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został,

Warszawa dnia 2 (14) Lipca 1874 r.
Franciszek Rapacki, Rejent.

N. D. 6343. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci Kazimierza Turobójskiego, współwłaściciela dóbr Koluszki, z powiatu Brzezińskiego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 28 Kwietnia (10 Maja) 1875 roku w Kancelarji hipotecznej podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. 6349. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci: Antoniego Stalewskiego właściciela Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2899, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 18 (30) Kwietnia 1875 roku w Kancelarji mojej wyznaczam.

Józef Majewski.

N. D. 6363. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłej: Ludwice z Vievegerów Hall współwłaścicielce nieruchomości Warszawskiej Nr. 1029, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 16 (28) Stycznia 1875 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 10 (22) Października 1874 r.
Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 6345. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Z powodu śmierci: 1° Franciszka Basiewicza właściciela dóbr Lipie z okręgu Czerskiego.

2° Michała Motylińskiego właściciela prawa wieczysto-czynszowej osady młyn rskiej w dziale III pod Nr. 4 wykazu hypotecznego dóbr Bytoń z okręgu Włocławskiego objawionego; toczy się postępowanie spadkowe, termin dla regulacji których na dzień 12 (24) Stycznia 1875 roku w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1874 r.
Karol Gostomski.

N. D. 6348. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci 1° Piotra Nawarskiego współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr 2732, 2° Szlamy Goldszahl byłego współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 3061; otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 14 (26) Stycznia 1875 r. przed sobą wyznaczam.

Stanisław Rościszewski.

N. D. 6344. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zaszłej śmierci Leona Siemieńskiego wierzyciela sumy rs. 702 kop. 45 pod Nr. 7 działu IV na nieruchomości w Warszawie Nr. 1247 ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, termin do ukończenia którego na dzień 12 (24) Stycznia 1875 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1874 r.
Teofil Brzozowski.

N. D. 6364. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Józefa Malinowskiego, współwłaściciela nieruchomości Nr. 2339 oraz jatek Nr. 14, 15, 18, 20 i 21 w nieruchomości Warszawskiej Nr. 1796a położonych, otworzył się spadek, do którego regulacji, termin prekluzyjny na dzień 10 (22) Grudnia 1874 r. w Kancelarji podpisanego wyznacza się.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1874 r.
Józef Korytkowski.

N. D. 6881. *Rejent przy Sądzie Pokoju w Brzezinie.*

Podaje do wiadomości publicznej: że w skutek śmierci 1) Karola Augusta 2-ch imion Seidel właścicielu nieruchomości pod N. N. 78 i 100 lit. b, oraz 2) Karla Gottfrieda 2-ch imion Henkiel właściciela nieruchomości pod N. N. 59 i 60, wszystkich wyrażonych realności w mieście Tomaszowie powiecie Brzezińskim sytuowanych, otworzyły się spadki do uregulowania których przedemną Rejentem a w Sądzie Pokoju w Brzezinie, termin prekluzyjny, na d. 1 (13) Maja 1875 roku wyznaczam.

Brzeziny d. 10 (22) Października 1874 r.
Feliks Puliński.

N. D. 4390. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Podaje do wiadomości, że po nastąpionej śmierci: Katarzyny Sowińskiej, wierzycielki sumy złp. 10,000 czyli rs. 1,500 z pod Nr. 15 działu IV na dobrach Bielino z okręgu Pułtuskiego, otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 8 (20) Stycznia 1875 r. wyznaczony został.

Płock d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1874 r.
2—2 Gurbski.

N. D. 6366. Pisarz Sądu Pokoju w Płocku.

Ogłasza, iż w skutek śmierci Benedykta i Magdaleny małżonków Ważyńskich, właściciel części ziemskiej Sochocino, Praga lit. K i Magdaleny Miecznikowskiej właścicielki części ziemskiej Kamionki lit. D G, toczy się postępowanie spadkowe z terminem prekluzyjnym do dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1875 r.

Płock d. 1 (13) Października 1874 r.
Biedrzycki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6245. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 28 Października (9 Listopada) r. b. o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus nadostawę w ciągu roku 1875, żywności około 107,000 dziennych porcji dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą cenę jednej porcji, po jakiej podejmują się dostarczyć żywność.

Otworzenie złożonych deklaracji, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 70 jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 1,605 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki oraz taryffa żywności są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się w ciągu roku 1875 dostawy żywności około 107,000 dziennych porcji dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego, pokopiejek N. N. (wypisać literami) za jedną porcję, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rsr. 1,605 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia . . . . , . miesiąca . . , . . . i roku.

(podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

Warszawa d. 3 (15) Października 1874 r.

N. D. 6122. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.*

Zawiadamia wszystkich interesowanych a głównie wierzycieli hypotecznych, niemających obranego zamieszkania prawnego, a z pobytu niewiadomych, poniżej przy każdych dobrach na których ich wierzytelności, prawa lub ostrzeżenia są zamieszczone imiennie wyszczególnionych, że dobra takowe, jako zalegające w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na pierwszą przymusową sprzedaż przez licytację publiczną w mieście Kaliszu w gmachu Sądowym przy ulicy Józefina położonym, w kancelarji Rejenta wyznaczonego lub jego zastępcy odbyć się mającą w szczególności co do dóbr:

1. Dobra Bogumiłów do których należą osada Zapusta i karczma Żaglina z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w okręgu Sieradzkim położonych. Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 642 kop. 22. Sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Wilhelmem Grabowskim dnia 3 (15) Marca 1875 roku. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rs. 1200. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,476.

Zawiadomienie to ogłasza się dla 1° niewiadomej z pobytu i niemającej w hypotece obranego zamieszkania prawnego Zuzanny z Deutscherów Poznańskiej, żony doktora Dawida Poznańskiego, 2° dla niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu SS-ów Cecylji Kłossowskiej żony Franciszka Kłossowskiego Pisarza Magazynu Solnego w Sieradzu wierzycieli hypotecznych dóbr Bogumiłów.

2. Dobra Brudzice z przyległościami: Żaby, Kotlewy, Kmieczna i Borowe z wszystkiemi przynależytościami w okręgu Nowo-Radomskim położonych zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs; 1544 kop. 12, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Edwardem Milewskim dnia 3 (15) Marca 1875 r. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 34,362 kop. 40.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego, wierzycieli hypotecznych dóbr Brudzice jako to: 1° Mikołaja Buczyńskiego a raczej posiadacza młyna Jarosz zwanego 2° Alfonsa Władysława 2ch imion Łajewskiego, teraz po przejściu na religję prawosławną noszącego imię Włodzimierza 3° a. Moritza b. Edwarda c. Ernestyny zamężnej Kempińskiej rodzeństwa Sachs. 4° a. Józefa b. Florentyny rodzeństwa Kwiatkowskich. 5°. Mośka Dawida Friedmann. 6° Bronisławn Rubach Porucznika Wojsk Cesarsko-Rosyjskich. 7° poprzednich właścicieli i wierzycieli tych dóbr, z imion i nazwisk niewyszczególnionych, z powodu zahypotekowanej sumy rs. 95,105 stanowiącej szacunek tych dóbr. Dla niewiadomych z imion nazwisk i pobytu. 8° SS-ów Mojżesza Broderv. Storozum. 9° SS-ów Stanisława Zawadzkiego wierzycieli hypotecznych dóbr Brudzice.

3. Dobra Galewice A. do których należy folwark Stefanówek, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w okręgu Wieluńskim położonych. Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 936 kop. 99½. Sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Alfonsem Paszkowskim dnia 3 (15) Marca 1875 r. Vadjum do licytacji oznaczone zostało na rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,701 kop. 60.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego: 1° Pauliny z Friesów von Klugen, po Gustawie von Klugen Pułkowniku Wojsk Cesarsko Ruskich żony. 2° Teodora Friese Podporucznika Samarskiego Gubernialnego Batalјonu; wierzycieli hypotecznych dóbr Galewice A.

4. Dobra Mokrsko i Słupsko do których należą realności Brzeziny i Piaski, oraz osada młynarska wieczysto dzierżawna mórg 4 zajmująca, z wszystkiemi przynależytościami w okręgu Wieluńskim położonych. Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 3710 kop. 82½, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Zenonem Łopuskim dnia 4 (16) Marca 1875 r. vadjum do licytacji oznaczone zostało na rs. 600 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 70,364.

Zawiadomienie to ogłasza się dla: 1° niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu SS-ów Leokadji z Kalksztejnów Ponińskiej. 2° niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego dzieci po zmarłej Chrystjannie z Kraftów Feig, wylegitymować się mających; wierzycieli hypotecznych dóbr Mokrsko i Słupsko.

5. Dobra Dworszewice Kościelne składających się z folwarku i wsi Dworszewice z folwarku Zimna woda. z osady Stoczki na folwark zamieniającej się, z osady Płaszczyzna na wieś tegoż nazwiska przeistaczającej się z kolonji Konstantynów z młyna i z osady Ważne młyny, z młyna i wsi Trzepce, Karczmy we wsi Dworszewicach, oraz lasu w obrębie tychże dóbr znajdującego się z wszystkiemi przynależytościami w okręgu Nowo-Radomskim położonych zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 2057 kop. 74 sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Wilhelmem Grabowskim dnia 6 (18) Marca 1875 r. Vadjum do licytacji oznaczone zostało na rs. 4000 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,777 kop. 50.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego 1 Emmy Sławianowskiej 2° Leokadji z de Lorów Jana Piotrowskiego Sztabs-Kapitana Wojsk Cesarsko Ruskich żony 3° dla niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu SS-ów Marcelego Piątkowskiego oficjalisty prywatnego wierzycieli hypotecznych dóbr Dworszewice Kościelne.

6. Dobra Leleki, Dzierżawy małe oraz dobra Dzierżawy wielkie lit. A. B. oddzielną hypotekę mających z wszystkiemi przyległościemi i przynależytościami w okręgu Wartskim położonych zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 300 kop. 7½ sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Teodorem Kuszkowskim dnia 6 (18) Marca 1875 r. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rs. 500 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3297 kop. 50.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu: 1. SS-ów Antoniego Tymienieckiego właściciela dóbr Leleki. 2. SS ów Tomasza Pętkowskiego. 3. SS ów Jana Radolińskiego. 4. Niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego a) Macieja, b) Jana, c) Pelagji Włodomirskiej, d) Barbary, Zarembiny, Rodzeństwa Bogdańskich. 5 Józefa Jana 2-ch imion Zamojskiego. Wierzycieli hypotecznych dóbr Leleki. Dla niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu 6. SS ów Tomasza Pętkowskiego. 7. SS-ów Józefy z Tymienieckich Kowalewskiej wierzycieli hypotecznych dóbr Dzierżawy Wielkie A. B.

7. Dobra Smotryszów z Kolonią Teodorów z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w okręgu Nowo Radomskim położonych. Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 894 kop. 26. Sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Władysławem Jaworniekim dnia 8 (20) Marca 1875 r. Vad um do licytacji oznaczone zostało na rs. 1,6 0. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,028.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomej z pobytu i niemającej w hypotece obranego zamieszkania prawnego Teodory z Zabokrzyckich Porczyńskiej wierzycielki hypotecznej dóbr Smotryszów.

8. Dobra Wola Blakowa lit. B. Rychłowszczyzna zwanych, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w okręgu Nowo-Radomskim położonych Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 253 k. 84. Sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Teodorem Kuszkowskim dnia 8 (20, Marca 1875 r. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rs. 500. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,813.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego: 1. Józefy z Zarembów 1 voto Ujejskiej 2-voto Karas ewiczowej 2. Zuzanny Zarembiny 3. Aleksandry Zimmerman. 4. Bogumiły (Zimmerman jej matki. Wierzycielek hypotecznych dóbr Wola Blakowa lit. B.

9. Dobra Wola Jajkowska F. I. inaczej Czernikowizna i Grabowszczyzna zwanych z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w okręgu Nowo-Radomskim położonych Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 105 kop. 6. Sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Józefem Jezierskim dnia 8 (20) Marca 1875 r. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rs. 200. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,044 kop. 37½.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego 1. Wandy, Konstantego Celińskiego małżonki. 2 Emmy, siostr rodzonych Sławianowskich współwłaścicielek dóbr Wola Jajkowska F. I.

10. Wola Jajkowska K. L. z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w okręgu Nowo-Radomskim położonych. Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych rs. 146 kop. 36½. Sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Alfonsem Paszkowskim d. 8 (20) Marca 1875 r. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rs. 300. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,210 kop. 50.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu: 1. SS-ów Franciszka Bonin Sławianowskiego właściciela dóbr Wola Jajkowska K. L. 2. SS-ów Konstancji z Sławianowskich wdowy po Jenerale Blumer. 3. SS-ów Apolonji i Nepomuceny siostr Sławianowskich. 4. SS ów Ruperta Strzeleckiego wylegitymować się mających; dla niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego. 5. SS-ów Karola Sławianowskiego t. j. a) Kazimiery, b Miłosławy, c) Ludomiły, d) Eugenji, rodzeństwa Sławianowskich. Wierzycieli hypotecznych dóbr Wola Jajkowska K. L.

11. Dobra Wola Jedlińska, składających się z folwarków: Woli Jedlińskiej Ludwinów, z wsi zarobnej Woli Jedlińskiej, oraz z przyległych lasów, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w okręgu Nowo-Radomskim położonych. Zalegających w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu rs 1,080 kop. 31. Sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Edwardem Milewskim dnia 10 (22) Marca 1875 r. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rsr. 2,000. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,687 kop. 50.

Zawiadomienie to ogłasza się dla niewiadomych z pobytu i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego: 1. Ludwiki z Szymońskich Krodkiewskiej. 2. Józefa Bucholtz syna Lucyny z Szymańskich. 3. Biedrzyckiej córki Tekli z Krodkiewskich Biedrzyckiej 4. Klementyny z Wejssów zamężnej Guttman. 5. Jetty Weisse panny pełnoletniej. Wierzycieli hypotecznych dóbr Wola Jedlińska.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10-ej z rana, w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzonym, licytacja rozpocznie się przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Vadium do licytacji złożyć się mające winno być w gotowiźnie, która wszakże zastąpioną być może listami zastawnemi lub likwidacyjnemi lecz w takiej ilości, jaka podług kursu Giełdowego wyrównywać będzie cyfrze gotowizną oznaczonej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Wrazie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez nowych dalszych doręczeń, w terminach jakie Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Art. 25 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Kalisz d. 18 (30) Września 1874 r.
Prezes Chełmiński.
Pisarz Bierzyński.

N. D. 6244. Magistrat miasta Gubernialnego Kalisza.

Podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 (23) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, w tym że Magistracie odbędzie się publiczna (in minus) licytacja przez opieczętowane deklaracje, na trzechletnią entrepryzę oczyszczania placów i ulic miasta Kaliszu, począwszy od d. 1 (13) Stycznia 1875 r. do d. tegoż 1878 r. licząc od sumy rs. 1,195 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Magistracie codziennie z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

w Kaliszu dnia 1 (13) Paźdz. 1874 r.
Prezydent, Przedpelski.
Radny, Pławski.
Sekretarz, Smotrycki.

N. D. 6055. *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Gubernji Lubelskiej*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w biórze tejże Rady Opiekończej odbywać się będzie w dniu 24 Października (5 Listopada) roku bieżącego o godzinie 12 w południe, publiczna licytacja przez deklaracje opieczętowane, **na dostawę artykułów żywności i innych przedmiotów**, dla zakładów dobroczynnych w Lublinie, na czas od 1 (13) Stycznia 1875 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1876 r. i to oddzielnie na każdą kategorję produktów. Suma szacunkowa takowych wynosi 1-ej kategorji 4,083 rs. 40 k., 2-ej kategorji 7,638 54 kop. 3-ej kategorji 2,435 50 kop. i 4-ej kategorji 871 18½ kop.

Do pierwszej kategorji należą: mięso i słonina.

Do drugiej kategorji mąka, kasza różnych gatunków, masło i inne produkty.

Do 3 ej kategorji, chleb i bułk.

Do 4 ej, świece, nafta, mydło i inne przedmioty.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są złożyć osobiście lub nadesłać pocztą na ręce Sekretarza Rady Opiekuńczej, na godzinę przed rozpoczęciem licytacji, deklarację opieczętowaną z dołączeniem do takowej kaucji, w stosunku ¹⁄₁₀ części sumy szacunkowej, oddzielnie na każdą kategorję.

Szczegółowe warunki licytacyjne i wykazy produktów oraz ich cen, mogą być przeglądane w biórze Rady Gubernialnej codziennie z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Deklaracje konkurentów powinny być ułożone podług poniżej załączonego wzoru, na papierze zwyczajnym, bez podskrobywań lub poprawek, w kopercie opieczętowanej lakiem, zaadressowanej Въ Люблинскій Губернскій Совѣтъ Общественнаго Призрѣнія, na kopercie powinno być napisano „къ торгу 24 Октября 1874 г. на припасы . . . . (tutaj rodzaj kategorji wymienić) разряда.

Lublin d. 24 Września 1874 r.
Sekretarz Rady,
Pomocnik Sekretarza, Pieńkowski.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Совѣта Общественнаго Призрѣнія заявляю, что, принимая на себя подрядъ по поставкѣ для благотворительныхъ заведеній въ г. Люблинѣ въ 1775 г. припасовъ (такого то разряда), именно (здѣсь поименовать принадлежащіе къ принимаемому на себя разряду припасы на примѣръ: 1-го разряда говядины и свинаго сала.

2-е муки, крупъ разнаго сорта, коровьяго масла и другихъ припасовъ; 3-е хлѣба и булокъ и 4 свѣчей нефты, мыла и другихъ матеріаловъ). обязуюсь поставлять таковые, согласно составленнымъ на сей предметъ кондиціямъ, которыя достаточно знаю и которымъ вполнѣ подчиняюсь, съ уступкою отъ цѣнъ за всѣ эти припасы (здѣсь обозначить цифрою и словами размѣръ процентовъ.

Залогъ въ такихъ то бумагахъ или наличныхъ деньгахъ (при семъ представляю (такого то числа и мѣсяца, писать словами) 1874 г. мѣсто въ которомъ написано объявленіе.

Подпись имя и фамилія, мѣсто жительства.

N. D. 6367. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Marji z Truskolawskich Zakrzewskiej żony Jana Zakrzewskiego Urzędnika Sądowego, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, czyli obojga małżonków Zakrzewskich, w mieście Warszawie pod Nr. 1771a. zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Gracjana Dąbrowskiego Obrońcy Prokuratorji, a zarazem Patrona przy Trybunale tutejszym w mieście Płocku zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rsr 1,660, z większej sumy rs. 1,995 pochodzącej, z procentem od d. 3 (15) Marca 1870 r., oraz kosztów od Wincentego Mellerowicza Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, jako Kuratora wakującego spadku po Ludwiku Szybińskim byłem właścicielu dóbr Bielino, w mieście Warszawie pod Nr. 486b zamieszkałego, a zamieszkanie prawne także w Warszawie pod Nr. 2375c. obrane mającego aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku Konstantego Winnickiego d. 18 (30) Kwietnia 1874 r. rozpoczętym, a d. 20 Kwietnia (1 Maja) t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia.

DOBRA ZIEMSKIE

Bielino z przyległościami, w wykazie hypotecznym na imię Wincentego Mellerowicza, jako Kuratora wakującego spadku po Ludwiku Szybińskim byłym właścicielu tych dóbr, prawem własności przepisane, położone w okręgu Sądowym Pułtuskim, gubernji Łomżyńskiej, powiecie Pułtuskim, gminie i parafji Lubiel, odległe od miast: Pułtuska wiorst 24, Ostrowi wiorst 35, Ostrołęki wiorst 35, obejmują ogólnej rozległości przybliżonym sposobem miary nowopolskiej około morgów 2202, prętów 32, lecz z tego odeszło na uwłaszczenie włościanom około morgów 1812 prętów 6, a grunta włościańskie z pod tego zajęcia są wyłączone.

Dobra zajęte Bielino graniczą: od wschodu z dobrami Wólka Lubelska, od zachodu z dobrami Sokołowem, od południa z dobrami Wola Polewna, od północy z dobrami Sielc, stanowią one jedną całość, żadną obcą własnością nieprzedzielone, prócz tego:

a) że kopiarze czyli małorolni wśród gruntów folwarcznych w polu pod wieś Polewna, umieszczeni zostali w jednym pasie około morgów dziesięciu i w drugim od strony południowowschodniej około jednej morgi, i

b) że osady i grunta uwłaszczonych włościan położone są na Rogoźnie, Osinach, Plewicy, Łyse i Choszczeniach i przez to folwarczne grunta od tych granic odsunięte zostały.

Gleba gruntu jest żytnia, w dwóch czwartych częściach klasy drugiej, a w dwóch czwartych częściach klasy trzeciej.

Grunta orne zawierają przestrzeni około morgów dwieście sześćdziesiąt. Łąki jednokośne około morgów sześćdziesiąt sześć. Bór sosnowy i brzozowy młodociany i karłowaty około morgów trzy. Zarośla sosnowe i jałowcowe około morgów 30. Grunta pod ogrodem owocowym około morgów 5. Nieużytki, grunt pod drogami, rowami i zabudowaniami około morgów 26 prętów 26. Ogólna przeto przestrzeń gruntów folwarcznych zajętych, wynosi około morgów 390 prętów 26.

A) Budowle dworskie i folwarczne w dobrach Bielino są następujące:

1. Dom dworski parterowy obszerny z drzewa z gankiem na czterech słupkach, słomą kryty wewnątrz i zewnątrz otynkowany, w złym stanie. Przy domu tym znajduje się obszerny dziedziniec, oraz ogród owocowy, mieszczący w sobie drzew gruszkowych dziewięć, kilkanaście sztuk wisien i śliwek, kilka krzewów bzu, oraz sadzawkę bezrybną
2. Dom folwarczny obszerny z drzewa w węgieł, słomą kryty, w złym stanie.
3. Chlewy z drzewa w słupy, słomą kryte złe
4. Dom folwarczny z drzewa w węgieł, słomą kryty, w złym stanie, opustoszały, obecnie na pomieszczenie drobiu użyty.
5. Chlewy z drzewa w łątki, słomą kryte.
6. Budowle z drzewa w słupy, deskami kryta walaca się, na skład drzewa przeznaczona.
7. Kloaka o dwóch sedesach z drzewa w słupki, słomą kryt.
8. Stajnia z drzewa w węgieł, słomą kryta, mieszcząca w sobie także wozownię z oddzielnem wejściem, w złym stanie.
9. Stodoła z drzewa w łątki, słomą kryta, o dwóch klepiskach i dwóch zasiekach, w złym stanie.
10. Stodoła z drzewa w węgieł, słomą kryta, o jednym klepisku i dwóch zasiekach, w złym stanie.
11. Stodoła z drzewa w słupy, słomą kryta o dwóch klepiskach i trzech zasiekach, w złym stanie.
12. Bróg na słupach bez ścian, słomą kryty.
13. Obora z drzewa w węgieł, słomą kryta, w złym stanie.
14. Obora z drzewa w węgieł, bez dachu waląca się.
16. Spichrz z drzewa w węgieł słomą kryty w złym stanie.
17. Szopa na słupach bez ścian, słomą kryta w złym stanie.
18. Studnia balami ocembrowana z żurawiem, zniszczona.
19. Kuźnia murowana z cegły, z wystawką na czterech murowanych słupach, dachówką kryta, z jedną kytlinią, w której narzędzia kowalskie są własnością kowala Jankla Ogrodowera.
20. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty, w złym stanie.
21. Chlewik przystawiony do szczytu tego domu z drzewa w łątki słomą kryty.

Kuźnię, dom i chlewik pod Nr. 19, 20 i 21 wymienione, zajmuje kowal Jankiel Ogrodower, do czego ma dodany Mórg ogrodu i z tego płaci do dworu rocznie rs. 6, i uzupełnia reparacje kowalskie.

22. Dom pokarczemny zwany, z drzewa w węgieł słomą kryty, w złym stanie.
23. Chlewiki z drzewa w łątki, słomą kryte w złym stanie.

Dom powyższy zamieszkują Jan Komolich stelmach, Józef Bednarski i Wiktorja Iglicka, którzy z mieszkań odrabiają do dworu ręcznie po dni dwa w tygodniu.

24. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty, którego dwie trzecie należą do uwłaszczonych włościan, a jedna trzecia do dworu i w niej mieszka suchoarendnik Mordka Morkusfeld, który ma dodane siedm i pół prętów gruntu pod kartofle, za co płaci dzierżawy do dworu rocznie po rs. 12.

B) Na wsi Rogoźnie:

25. Dom z drzewa węgieł, słomą kryty, w złym stanie.
26. Stodoła z drzewa w łątki słomą kryta, w złym stanie.
27. Chlewik z drzewa w słupy słomą kryty, w złym stanie.

Te trzy budowle za umową prywatną dzierżawi Adam Waśniewski, do czego ma dodane około 33 morgów gruntu, za co, oraz za rybołówstwo, na rzece Narwi płaci co rocznie do dworu po rs. 50.

Propinacja, i rybołówstwo na rzece Narwi w miejscach dotykających gruntów folwarcznych; należy do dworu. Obecnie właściciel dóbr Bielino nie utrzymuje żadnego szynku i żadnego niema z propinacji dochodu.

Uwłaszczonym włościanom służy prawo pasania trzydziestu sztuk inwentarza roboczego i nieroboczego, oraz 150 sztuk owiec wraz z dworskim inwentarzem, na gruntach folwarcznych w miejscach zwanych po trzech włókach pustych.

Dobra zajęte Bielino opłacają podatków skarbowych rocznie w ogóle rs. 197 kop 87, a na kancelarję gminną corocznie po rs. 18. Zalegają zaś w opłacie podatków w ogóle rs. 138 k. 41½

Obszerniejszy opis tych dóbr zawiera w sobie akt zajęcia, który u Patrona Dąrowskiego przejrzanym być może.

Akt zajęcia doręczony został w kopjach. 1) Aleksandrowi Chądzyńskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Pułtusku, i 2) Adamowi Waśniewskiemu, Wójtowi gminy Lubiel, do której dobra zajęte należą, obydwom dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.

Akt zajęcia wniesiony do księgi wieczystej dóbr Bielino z przyległościami z okręgu Pułtuskiego dnia 11 (23) Czerwca 1874 r., a do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku na ten cel utrzymywanej, dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przygotowanych do sprzedaży w drodze przymusowego wywłaszczenia dóbr Bielino z przyległościami w okręgu Pułtuskim położonych, odbędzie się na posiedzeniu Trybnału Cywilnego w Płocku, ogodzinie 10 z rana d. 3 (15) Września 1874 r.

Płock d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1874 r.
Piętka.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1874 r.
Piętka.

Po odbyciu trzech ogłoszeń warunków licytacyjnych, w dniach 3 (15), 17 (29) Września t 1 (13) Października 1874 r. decyzją w dniu 1 (13) Października 1874 r. wydaną przez Trybunał Cywilny w Płocku, termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr powyżej wymienionych na audjencji tegoż Trybunału odbyć się mającego, na dzień 16 (28) Listopada 1874 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000 jako przez popierającego podanej.

Płock d. 2 (14 Października 1874 r.
Piętka.

N. D. 6395. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, garderoba i bielizna męzka, lustra, zegary, sprzęty kuchenne i t. p. w dniu 16 (28) Października 1874 r. o godzinie 10 rano, w domu pod Nr. 1769d, uzbrojenia i przybory wojskowe, szafy sklepowe, kontuary i t. p. w domu pod Nr. 423 w Warszawie w d. 15 (27) Października t. r. o godzinie 10 rano, z mocy decyzji Sądu za Nr. 3114 wydanej, na miejscu ich znajdowania się, koń, wóz, dwa ciołki, krowy i t. p. w dniu 17 (29) t. m. i r. o godzinie 10 i 11 rano na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie, zaś cholewki damskie prunelowe i skórkowe dziecinne, oraz chustka kolorowa w d. 18 (30) b. m. i r. o godzinie 10 rano na targu Muranów zwanym w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

J. Kowalski Komornik.
Długa Nr. 543.

N. D. 6396. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości a mianowicie, w dniu 15 (27) Października 1874 r. o godzinie 9 rano garderoba męzka, samowar, komoda, zegarek tombakowy pozłacany i t. p., na targu Sewerynów. W tymże dniu o godzinie 12 w południe, meble machoniowe i jesionowe na targu Stare Miasto. W dniu 18 (30) Października r. b. meble machoniowe na targu za Żelazną bramą o 10 rano. W dniu 22 Października (3 Listopada) 1874 r. o godzinie 10 rano, meble machoniowe, zegary, łóżka żelazne, lustra, meble jesionowe, lampy, przyrządy kuchenne i t. p. na targu Grzybów. Tegoż dnia o godzinie 11 rano, tualeta machoniowa, samowar, obrazy olejne i t. p. na placu Trzy Krzyże, wreszcie w tymże dniu o godzinie 12 w południe, meble machoniowe, lustra, lichtarze, korale i t. p. na targu za Żelazną bramą w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 12 (24) Października 1874 r.
S. Krasuski, Komornik.

N. D. 6206. Prawnie zajęte kosztowności złote, te jest: brosza, kolczyki i bransoleta szmaragdami, i rautami ozdobione, oraz medaljon z łańcuszkiem, stosownie do decyzji Trybunału Cywilnego tutejszego z d. 21 Września (3 Października) r. b. Nr. 8836, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr. 587 w Kancelarji podpisanego Komornika w d. 1 (13) Listopada 1874 r. o godzinie 10 rano za poprzedniem wystawieniem ich na widok publiczny w tejże Kancelarji w dniach 4 (16) 14 (26) Października i 25 Października (6 Listopada) r. b. poczynając od godz. 10 rano do 12 po południu.

Juljan Ostrowski, Komornik.

N. D. 6379. Zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości jako to: meble machoniowe, lustro, tremo, kubek srebrny, garderoba damska, samowar, lichtarze platerowane i mosiężne, i t. p. przedmioty, w d. 14 (26) Października 1874 r. o godzinie 11 z rana na placu targowym za Żelazną bramą zwanym, przez głośną publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną.

Asesor Kolegjalny *Kazim. Brochocki*,
Komornik przy S. Apel. Nr. 556.